Nr. 29 Czwartek, dnia 30 stycznia 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-81-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

ŁÓDŹ MA OTRZYMAĆ 7 MILJ. ZŁ.

na budowę domów mieszkalnych

Budowa kolonji robotniczej i urzędniczej w Widzewie

rozpocznie się w bieżącym roku

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W związku z nadchodzącym sezonem budowlanym Rząd wytęża wszystkie siły, aby przy współudziale instytucyj społecznych, ew. samorządów rozpocząć na wielką skalę budownictwo domów mieszkalnych dla robotników i pracowników umysłowych.

Budownictwo takie dałoby podwójną korzyść: złagodziłoby w znacznym stopniu głód mieszkaniowy i dałoby możność zatrudnienia kilku albo kilkunastu tysięcy bezrobotnych.

Z tej racji Rząd dokłada wszelkich starań aby zawczasu zebrać odpowiednie fundusze, przeznaczone na budowę.

Jednym z projektów uzyskania funduszów na budowę domów mieszkalnych jest plan p. min. Prystora.

Według tego planu wszystkie towarzystwa ubezpieczeniowe w ciągu 5 lat wyznaczą ze swych funduszów 125 milj. na budowę domów dla ubezpieczonych.

Na rok bieżący wypadnie zatem 25 milj. złotych, z której to kwoty Łódź ma otrzymać 7 miljonów.

Suma ta przeznaczona będzie na budowę kolonji robotniczej i domu dla pracowników umysłowych na Polesiu Widzewskiem.

W związku z temi projektami w dniu 3 lutego r. b. odbędzie się w Warszawie wielki zjazd przedstawicieli towarzystw ubezpieczeniowych, na którem zapadną ostateczne decyzje.

50 milj. zł. na budowę mieszkań

Projekt odpowiedniej ustawy został wczoraj przyjęty przez Senat

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Senatu złożył ślubowanie senator Marchlewski, rektor Wszechnicy Jagiellońskiej, który wszedł na miejsce zmarłego senatora ks. Albrechta.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw Senat przystąpił dalej do projektu ustawy, upoważniającej ministra Skarbu do ulokowania 50 miljonów z rezerw kasowych w papierach wartościowych.

Sprawozdawca senator Szarski (B. B.) podkreśla, że ustawa ma na celu popieranie budownictwa mieszkaniowego. Pozwoli ona w formie zaliczek z rezerw kasowych przeznaczyć kwotę 50 miljonów, które zostaną zwrócone po zrealizowaniu pożyczki zagranicznej 100 miljonów.

Senator Gross (P. P. S.) wita ustawę z uznaniem, ubolewa jednak, że została tak późno uchwalona, gdyż zgłoszona była już w marcu r. ub. W ten sposób jeden sezon budowlany został stracony.

Projekt ustawy przyjęto bez zmian.

Na tem Izba zakończyła obrady. Następne posiedzenie w sobotę, dnia 1 lutego o godz. 4-ej po poł.

—o—

„Centrolew" przygotował wniosek nieufności dla min. Prystora

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Grupa „Centrolewu" uzgodniła ostatecznie swe stanowisko wobec propozycji P. P. S. co do zgłoszenia votum nieufności p. ministrowi Prystorowi.

Termin zgłoszenia odpowiedniego wniosku narazie nie został ustalony, jest jednak prawdopodobne, iż nie zostanie on zniesiony obecnie, aby nie stwarzać trudności w uchwalaniu budżetu.

—o—

Sprawa pomocy dla rolnictwa

Konferencja p. ministra Połczyńskiego z przedstawicielami organizacyj rolniczych

Warszawa 29 stycznia.

W dniu dzisiejszym o godz. 10—ej przed południem rozpoczęła się w ministerstwie rolnictwa konferencja zwołana przez p. ministra Janta — Połczyńskiego w celu przedyskutowania z przedstawicielami organizacji rolniczych planu doraźnej pomocy dla rolnictwa. (PAT)

—o—

Henderson wierzy w pomyślność konferencji londyńskiej

LONDYN, 29.I. Minister Henderson przemawiał wczoraj na bankiecie. Oświadczył on, iż po pomyślnem zakończeniu londyńskiej konferencji rozbrojeniowej oczekiwać można nowego etapu prac nad rozbrojeniem morskiem. Celem tych prac będzie zawarcie międzynarodowego układu, który ma dotyczyć ograniczenia zbrojeń nietylko pięciu mocarstw, lecz wszystkich państw i na wszystkich morzach. Henderson oświadczył, iż nie liczy się z możliwością niepomyślnego zakończenia obrad konferencji.

—o—

Banda handlarzy narkotyków schwytana w Berlinie

BERLIN, 29.I. Policja berlińska wykryła po długich poszukiwaniach szajkę międzynarodowych handlarzy narkotyków, którzy za pośrednictwem łączników sprowadzali, prawdopodobnie z Kowna do firmy Lunc, wielkie ilości kokainy, morfiny i innych narkotyków przez Gdańsk. W mieszkaniach aresztowanych wspólników tajnego handlu narkotykami znaleziono 540 ampułek morfiny i kokainy. Jeden z głównych członków szajki, niejaki Puslat, już w r. 1924 karany był za przemycanie narkotyków na Litwie. (PAT)

Delegacja niemiecka przybyła do Warszawy

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Wczoraj przybyła do stolicy delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską, przerwanych przed paru tygodniami.

Z ramienia przemysłowców niemieckich bierze udział w rokowaniach radca Kastel.

Mianowanie Komisarza Rządu na m. Warszawę

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu 29 b. m. dekret, mianujący dotychczasowego naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, p. Henryka Kaweckiego, komisarzem Rządu na miasto stołeczne Warszawę.

Ratyfikacja traktatu polsko-węgierskiego

Budapeszt 29 stycznia.

Dziś w węgierskim ministerstwie spraw zagranicznych min. spr. zagranicznych Walco i polski charge d'affair w Budapeszcie p. Łazarski wymienili dokumenty ratyfikacyjne polsko — węgierskiego traktatu konsyljacyjno — arbitrażowego, zawartego 30 listopada 1928 roku. (PAT)

Przyjęcie Davey'a

Nowy Jork 29 stycznia.

Doradca finansowy Polski p. Davey podejmowany był śniadaniem w hotelu Astor przez amerykańskie stowarzyszenia kupieckie i Polsko — Amerykańską Izbę Handlową. (PAT)

Mistrzostwa hockejowe w zawieszeniu

Chamonix 29 stycznia.

Odwilż w Chamoix trwa, uniemożliwiając przeprowadzenie hockejowych mistrzostw świata: Jeśli dzisiejszej nocy nie chwyci mróz, to mistrzostwa światowe zostaną rozegrane w Davos. (PAT)

—o—

Delegaci PPSCKW u p. premjera

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy.

Premjer Bartel przyjął wczoraj o godz. 11-ej przed poł. posłów Żuławskiego i Stańczyka, obu z C. K. W. P. P. S., którzy delegowani zostali przez Centralną Komisję Związków zawodowych do przedstawienia premjerowi różnych postulatów robotniczych.

53-godzinny lot sterowca angielskiego

Londyn 29 stycznia.

Sterowiec angielski „R. 100" wylądował dzisiaj o godz. 2—ej w Gardington, po 53 godzinach lotu. Sterowiec przebył 4.800 kilometrów. (AW)

Parlament austrjacki rozpoczął obrady

Wiedeń 29 stycznia.

Dziś po południu parlament austrjacki rozpoczął po przerwie świątecznej swe obrady.

Socjal — demokraci zgłosili interpelację w sprawie braku pracy. (PAT)

Strajk kolejowy w Indjach

Londyn 29 stycznia.

Agencja Reutera donosi z Bombayu, że związek kolejarzy indyjskich zapowiedział na dzień 4 lutego strajk jednodniowy na wszystkich linjach kolejowych. Długość linji, na których ma wybuchnąć strajk wynosi 6000 klm. (PAT

Smierć rodziców przy ratowaniu dzieci

LONDYN, 29.I. W miejscowości Colorado w stanie Texas spłonęła podczas pożaru domu matka z pięciorgiem dzieci. Ojciec, który usiłował ratować rodzinę, zginął także w ogniu.

—o—

PARTYJNICTWO SEJMOWE
ROZPOCZĘŁO WALKĘ Z UNIFIKACJĄ PRAWODAWSTWA
WBREW PROTESTOM KLUBU BB OPOZYCJA UCHWALIŁA USTAWĘ PRZECIWKO URZĘDNIKOM

WRAŻENIA OGÓLNE.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu było ogół nieciekawe.

Więcej zainteresowania wywołał jedynie projekt ustawy klubów „Centrolewu“ o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędników.

Przeciwko temu wnioskowi, godzącemu w dobre imię urzędników, a pośrednio i całego społeczeństwa, wystąpił b. energicznie Klub B. B. proponując odrzucenie ustawy, gdyż uchwalenie jej sprzeczne jest z ideą unifikacji prawodawstwa, do której dąży Klub B. B.

Argumenty te nie przełamały jednak uporu partyjników, którzy po długiej dyskusji przyjęli wniosek „Centrolewu“.

PRZEBIEG OBRAD.

Warszawa 29 stycznia.

Dzisiejsze plenarne obrady Sejmu rozpoczęły się o godz. 11.15.

W pierwszem czytaniu odesłano do komisji wojskowej ustawę o poborze rekruta, a po krótkiem przemówieniu sprawozdawcy Krzyżanowskiego przyjęto w 3—im czytaniu ustawę o dodatkowych kredytach na okres od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r.

Zkolei poseł Zaczek (BB) referował ustawę o ulgach podatkowych dla kapitałów. Ustawa ma zawiesić wymiar i pobór podatku od kredytu krótkoterminowego na czas nieograniczony.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poseł Liebermann referował wniosek 6-u klubów lewicy i centrum w sprawie ustawy o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzedników.

Komisja poczyniła nieznaczne zmiany w projekcie 6—u klubów, wskutek czego nastąpiło obostrzenie w karach dodatkowych, czyli w skutkach skazania. Projekt wymienia: pozbawienie czynnego i biernego prawa wyborczego przez 10 lat, względnie 5 lat, wraz z utratą piastowanych mandatów, następnie wydalenie ze służby państwowej i samorządowej z utratą praw, wynikających ze służby, i wreszcie pozbawienie prawa piastowania urzędów publicznych oraz wykonywania adwokatury i notarjatu. Oprócz tych kar projekt wprowadza szybsze postępowanie.

Poseł Seidler (BB) zauważa, że nowelizacja winna pójść w dwuch kierunkach: uchylić dzielnicowość, a ponadto zająć się ściganiem przestępstw wyborczych, w ustawodawstwie dotychczasowem nieuregulowanych.

Mówca zaznacza, że ustawodawstwo wyjątkowe w zasadzie zawodzi. Wniosek zgłoszony uważa za akcję niemiłosierną i beznadziejną niewiary we własne społeczeństwo, a więc niewiary nietylko wobec zespołu urzędniczego, lecz także wobec małego człowieka w najmniejszym samorządzie, który jako delegat wchodzi w skład komisji wyborczej. Ustawodawca musi się kierować wielkim rozumem i spokojem i nie powinny grać u niego nerwy. Nastrój chwili jest tem, co cechuje ostatnie prace ustawodawcze Sejmu. Mówca kończy oświadczeniem: **„czyny karygodne potępiać będziemy zawsze. Jesteśmy za nowelizacją ustaw o nadużyciach wyborczych, lecz podyktowaną spokojną rozwagą, obejmującą całokształt zagadnienia i wszystkie dzielnice. Głosować zaś będziemy przeciwko zgłoszonemu wnioskowi, jako wielkiemu aktowi niewiary we własne społeczeństwo“.**

Poseł Podoski projektuje wprowadzenie jednolitego ustawodawstwa, zabezpieczającego czystość wyborów. Przepisy dotyczące tej sprawy są wzięte z opracowania komisji kodyfikacyjnej, która już przygotowała całokształt kodeksu karnego. Bierzemy odpowiedni rozdział — mówi poseł Podoski — i proponujemy wprowadzić go już dziś w życie. Większość komisji czyni rzecz wręcz odwrotną: ujmuje tylko pewną część przepisów przeciwko nadużyciom wyborczym popełnionym przez pewne kategorje obywateli, nietylko urzędników, lecz i delegatów, zasiadających w komisjach wyborczych. Mówca polemizuje dalej z wnioskiem 6—ciu klubów i kończy oświadczeniem, że propozycje klubu BB. dążą do kodyfikacji i unifikacji pewnej dziedziny prawa karnego. Nadajemy odnośnym przepisom takie brzmienie, aby można znieść ustawę w momencie, kiedy *wejdzie w życie cały kodeks karny*, opracowany przez komisję kodyfikacyjną.

Po odrzuceniu wszystkich poprawek ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. Poseł Podoski sprzeciwia się trzeciemu czytaniu i opierając się na regulaminie prosi o dwugodzinną przerwę, zapowiadając wniesienie poprawek kompromisowych.

Marszałek uwzględnił to życzenie.

Po przerwie pos. Podoski (BB) zgłosił do 3—go czytania szereg poprawek.

Przemawiali jeszcze: pos. Sypuła (frak. kom.) i sprawozdawca pos. Lieberman, który dopatruje się w tych poprawkach sprzeczności z powziętemi już uchwałami i prosi o odrzucenie tych poprawek.

W głosowaniu poprawki pos. Podoskiego odrzucono i ustawę przyjęto w 3—iem cztaniu. Odczytano jeszcze wnioski i interpelacje.

Następne posiedzenie w piątek 31 stycznia o godz. 12—ej w poł. Na pierwszym punkcie porządku dziennego wybór wice — marszałka na miejsce posła Marka. (PAT)

Po ustąpieniu Primo de Rivery
Gen. Beranguer przywraca ustrój konstytucyjny

Paryż 29 stycznia.

Następca dyktatora Hiszpanji Primo de Rivery, generał Berenguer, liczy 57 lat i uchodzi za wybitnego polityka i zasłużonego oficera. Gen. Berenguer odznaczył się w roku 1921 w Marokku hiszpańskim podczas walk z Rif—kabylami, zwycięzył powstańców i zdobył Tetuan.

Wiadomość o dymisji Primo de Rivery wywołała w Hiszpanji wielkie wrażenie. Rząd gen. Berenguera, jak przypuszczają, postawi sobie jako pierwsze zadanie stopniowe przywrócenie ustroju konstytucyjnego i przygotowanie gruntu dla rządu parlamentarnego. Do rządu Berenguera wejść mają reprezentanci opozycji.

Paryż 29 stycznia.

Wyszło na jaw, iż jednym z powodów który skłonił dyktatora Primo de Riverę do dymisji, była wiadomość o przygotowującem się powstaniu garnizonu w Kadyksie przeciwko dyrektorjatowi. Na czele powstania stał szwagier króla Alfonsa, książę Carlos.

Primo de Rivera w krytyczny wczorajszy wieczór przedstawił królowi groźną sytuację w Kadyksie i zażądał usunięcia księcia Carlosa ze stanowiska gubernatora Andaluzji oraz złożenia z urzędu dowódcy garnizonu w Kadyksie. Król odmówił dyktatorowi, który wobec tego złożył dymisję.

Madryt 29 stycznia.

Primo de Rivera oświadczył dziennikarzom, iż ma nadzieję, że Hiszpania będzie przez długi czas jeszcze rządzona tym systemem, który on wprowadził. Były dyktator zapowiada wyjaśnienie przyczyn dymisji i oświadczył, iż wyda odezwę, w której pożegna się z armją.

Madryt 29 stycznia.

Hrabia Mortera odwiedził dziś gen. Berenguera, któremu zapewnił swe poparcie. Berenguer udał się o godz. 11-ej do pałacu królewskiego, gdzie odbył naradę z królem. Oświadczył on przedstawicielom prasy, że ma nadzieję, iż zdoła szybko utworzyć nowy gabinet.

(PAT)

200 zasypanych górników
czeka na ratunek

TOKJO, 29.I. W jednej z kopalń na Formozie zerwała się winda wraz ze zjeżdżającymi do pracy górnikami.

Wskutek wstrząsu wywołanego spadkiem windy zawalił się szyb, tak, że 200 robotników zostało uwięzionych w podziemiach. Dotychczas zdołano wyratować 35 górników.

Śmierć starca pod lodem
w oczach ślizgającego się młodzieńca

Bydgoszcz 29 stycznia.

We wsi Mosna pod Czerskiem 75—letni Michał Klamer chcąc skrócić sobie drogę do domu, chciał przejść przez zamarznięte jezioro.

W chwili, gdy znajdował się już o 200 metrów od brzegu, lód pękł i starzec wpadł do wody. Tonący utrzymywał się jeszcze przez około 20 minut na powierzchni, chwytając rękami i zębami krawędzie lodu.

Krzyki słychać było w pobliskiej wsi Mosna, nikt jednak nie pośpieszył ratować tonącego. Ponadto ślizgający się na brzegu 27—letni Kozłowski spokojnie i z zainteresowaniem przyglądał się walce starca ze śmiercią, nie spiesząc wcale z pomocą.

Przeciwko Kozłowskiemu władze wytoczyły skargę.

LEKKOMYŚLNE AMPUTACJE

Niedawno jeden z najgłębszych umysłów polskich bieżącej doby omawiał zagadnienie objektywizmu w polityce.

Stwierdził, że nie jest ona areną, na której bujać mogą najniższe instynkta i najczarniejsze namiętności, oraz przestrzegał, by była zgodna z moralnością i nie burzyła prawa, lecz pomagała do jego zwycięstwa.

Gdy rozważamy te głębokie słowa i rzucimy myślą na prace komisji sejmowej nad naszym budżetem, ogarnia skrajne obrzydzenie i bezgraniczny pesymizm.

Najważniejsze nasze zagadnienia, wyrażone w budżecie cyfrowo, nie były rozważane z jedynie racjonalnego stanowiska interesu państwowego, lecz zostały zaplugawione skrajnem partyjnictwem i nim skrupulatnie mierzone.

Nie chodziło członkom komisji budżetowej o szkody, jakie państwo przez brak umiaru posłów poniesie, a jedynie o dokuczenie i rzucenie rządowi kilku belek pod nogi.

W tem jednem były zgodne koalicyjne głowy pseudopolityczne.

Płachtą, która ich drażniła i wyprowadzała z równowagi, były fundusze dyspozycyjne ministrów. Tu pierwszy lepszy poseł, nie mający pojęcia o ważności i niezbędności funduszu, wziąwszy nożyk do ręki, operował, ciął, amputował przy oklaskach i wiwatach kompanjonów.

Tak się bawią dzieci, operując chrabąszcza. Lub warjaci.

Fundusz dyspozycyjny jest kwestją zaufania. Sumy, oddane do dyspozycji ministrowi, nie podlegają kontroli. Tak jest we Francji, Anglji, Niemczech, Italji, Ameryce, dalekiej Japonji. Na całym świecie. Z wyjątkiem Polski.

Musimy wszyscy mieć bezmiar zła w sobie, jeśli nie darzymy naszych najwyższych dostojników tem zaufaniem, jakie się należy każdemu uczciwemu człowiekowi.

Nie mogąc znieść całkowicie funduszów dyspozycyjnych, obcina je komisja wedle swego widzimisię. Na wszelki wypadek. Wszak minister może użyć tych sum na własne dobro i wzbogacenie się!!!!

Nie bierze się pod uwagę, że obcięcie 1 miljona Ministrowi Spraw Wojskowych może przynieść szkody, nie dające się ująć w miljardowe cyfry, a zabranie Ministrowi Spraw Zagranicznych 3 miljony na cele propagandowe może dzięki brakowi tych pieniędzy zaszkodzić naszemu prestige'owi zagranicą stokrotnie więcej.

Nawet w tych sprawach nie kieruje posłami objektywizm, lecz dziecięca swawola i bezmyślność.

Nigdzie zagranicą niema zwyczaju podczas debaty budżetowej zabierać z tych funduszów choćby grosze. Fundusz ten uchodzi za święty. U nas inaczej.

Pragnęła opozycja na te fundusze położyć rękę w formie, kontroli, by przy swej bezsile dać choćby taki dowód mocy.

Jak sobie swą kontrolę wyobraża? Pisma opozycyjne plączą się w ogólnikach, lecz same żądań sformułować nie umieją.

Taka kontrola jest jednak żądaniem niewykonalnem. Czemu?

Wynika to z istoty funduszu dyspozycyjnego. Jak Minister Spraw Wojskowych może się cyfrowo wyliczać przed zbiorowem ciałem kontrolnem z sum na kontrszpiegostwo, jeśliby przez to największa tajemnica państwowa mogła zostać całemu światu ujawniona?

Jak Minister Spraw Zagranicznych może się wyliczać z sum, które oddał np. prasie zagranicznej na propagandę naszych interesów? Jest to sprawa dyskrecjonalna, załatwiona w cztery oczy, a więc nie mogąca podlegać kontroli.

Bez funduszów dyspozycyjnych wykonywanie funkcyj przez ministrów byłoby utrudnione, przez kontrolę zaś i następstwa z tem związane wprost uniemożliwione.

Jakież więc wyjście z tego pozornego labiryntu?

Nie jawność dysponowania funduszami i wprowadzenie tego czy innego sposobu kontroli! Na to żaden rząd i żaden minister zgodzić się nie może. O tem zresztą nawet niefachowi posłowie komisji budżetowej wiedzą, a przynajmniej wiedzieć powinni.

Jedynem wyjściem jest objektywizm, czyli ustosunkowanie się do tego rodzaju zagadnień — niezależnie od własnej namiętności. Wtedy przyjdzie zastanowienie, a po niem rozważny sąd, który nie pozwoli w zacietrzewieniu kreślić, nadławywać, operować.

Wtedy też zmniejszy się, lub całkowicie zniknie największy wrzód naszego politycznego życia: zacietrzewienie partyjne.

Adam Wilski.

Socjalizm francuski na rozdrożu

Od własnego korespondenta „Hasła"

Paryż, w styczniu 1930 r.

Od samego początku istnienia francuskiej partji socjalistycznej nurtują w niej dwa prądy, które niejednokrotnie już wyrzucały z jej łona najdzielniejsze jednostki. Raz wraz bowiem, na każdym niemal kongresie partyjnym wypływa to samo pytanie: czy socjaliści powinni lub czy mogą brać udział w rządach „burżuazyjnych", czy też mają pozostać wobec nich w opozycji?

Pytanie to wydaje się dzisiaj nieaktualne wobec tego, że socjaliści wielu innych krajów odrzucili już doktrynerskie skrupuły, które tyle wrzawy wywoływały ongiś na kongresach socjalistycznych międzynarodowych. W całym szeregu państw socjaliści brali lub biorą czynny udział w rządach, że wymienimy Niemcy, Anglję, Belgję, Szwecję, Danję i t. d. Jedyny w całej Europie socjalizm francuski trzyma się jeszcze ślepo wskazań międzynarodowych kongresów socjalistycznych z przed lat kilkudziesięciu, choć życie polityczne zrobiło w tym czasie skok olbrzymi. Faktycznie socjalizm francuski stoi poza realnem życiem politycznem i chroni się chętniej za okopy walki klasowej.

Doktrynerstwo socjalizmu francuskiego datuje się od roku 1899, t. j. od momentu, gdy socjaliści otrzymali po raz pierwszy propozycję wstąpienia do gabinetu. Mianowicie ówczesny premjer francuski Waldeck-Rousseau wciągnął do swego gabinetu socjalistę, a dziś męża zaufania prawicy, b. prezydenta Republiki, p. Milleranda. Kierownicy partji oburzeni, że socjalista miał zasiadać w jednym gabinecie z gen. Gallifet, zwołali natychmiast kongres krajowy, na którym mimo wymowy Jaurésa, Brianda i Viviani'ego zapadła uchwała, zabraniająca socjalistom wstępowania do rządów burżuazyjnych. Jaurésowi udało się jednak przeforsować dodatkowo uchwałę, że w „razie wyjątkowego wypadku" kongres zastanowi się ponownie nad tą kwestją. Na podstawie tej uchwały kwestja partycypacjonizmu i antyparcypacjonizmu wypływa na każdym kongresie francuskiej partji socjalistycznej.

Wkrótce jednak kwestja ta wypłynęła i na kongresach międzynarodowych i tak na kongresie paryskim w roku 1900 teoretyk marksizmu Karol Kautsky zadecydował i spowodował przyjęcie uchwały, że tylko wyjątkowo i przejściowo socjalista może wziąć udział w rządzie „burżuazyjnym". Również kongres amsterdamski, po historycznej polemice Bebla z Jaurésem, potępił koncepcje „rządowców", mimo energicznego sprzeciwu Ramsay Mac Donalda i Vandervelda.

Uchwały te wywołały niezadowolenie wśród wielu przywódców socjalizmu francuskiego. Jaurés pozostał posłuszny uchwałom. Natomiast inni, znaczniejsi, opuścili szeregi partji, gdy tylko zaproponowano im udział w rządach. Po p. Millerandzie zbiegł przeto p. Briand, wstąpiwszy do gabinetu Sarrien, następnie Viviani, powołany przez Clemenceau na ministra pracy, a wreszcie inni, mniej znani zagranicą. W partji zostali wierni uchwałom i dopiero w chwili wybuchu wojny w roku 1914 postawiono znów przed nimi kwestje udziału w rządzie obrony kraju. Przekonawszy się o zdradzie socjalistów niemieckich, socjaliści francuscy postanowili złamać uchwałę wobec wyjątkowych okoliczności.

W następnym roku do rządu wciągnięty został jeszcze jeden socjalista, obecny dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, p. Albert Thomas, tak, że ogółem było już trzech ministrów socjalistycznych.

Ale Clemenceau obywał się bez socjalistów, a po zwycięstwie Bloku Narodowego w r. 1918 nie było oczywiście mowy o potrzebie wciągania socjalistów do rządów. Dopiero po zwycięstwie kartelu lewicy roku 1924 wyłoniła się znów przed socjalistami kwestja udziału w rządzie p. Herriota. Ale na czele partji stali wówczas znów doktrynerzy: pp. Blum, Żyromski, Compere-Morel. Postanowiono nie wstępować do rządu, lecz udzielić mu tylko swego poparcia. Źle na niem wyszli radykali, gdyż w decydującej chwili socjaliści niedwuznacznie dali im do zrozumienia, że mogą sami tonąć na kierowanym przez siebie okręcie. I utonęli. Po upadku p. Herriota w roku 1925, p. Briand oświadczył, że podejmie się utworzenia nowego rządu tylko z udziałem socjalistów; a ponieważ spotkał się z ich odmową — złożył misję.

Odtąd jeden kongres krajowy za drugim wypowiadał się przeciw udziałowi socjalistów w rządach, choć za trzyletnich rządów p. Poincaré'go kwestja ta nie była aktualna.

Trzeba jednak przyznać, że „rządowcy" porobili w szeregach socjalistycznych w ostatnich latach spore wyłomy i są coraz silniejsi i coraz bardziej niezadowoleni z uchwał kongresów. Dlatego to zapewne kierownicy partji, korzystając z istniejącej jeszcze w jej łonie większości antyrządowców, postanowili załatwić definitywnie sprawę udziału socjalistów w rządach i w tym celu zwołali na najbliższe dni nadzwyczajny kongres do Paryża. Nie ulega wątpliwości, że „rządowcy" poniosą na tym kongresie klęskę, ale to tylko pchnie ich w szeregi dysydentów.

Alexander Then.

PRZEGLĄD PRASY

NIEPOPRAWNI.

Zadraśnięte ambicje i względy partyjne kierują posunięciami posłów opozycyjnych. Nie mając rzeczywistej siły, muszą zachować jej pozory choćby przy skreślaniu funduszów dyspozycyjnych. Jest to jednak nie dowód siły, lecz niska, nieszlachetnego gatunku złośliwość.

Dosadnie charakteryzuje opozycjonistów spokojny zwykle „Dziennik bydgoski".

> **Niepoprawni opozycjoniści sejmowi nie umieją pohamować swego partyjnego rozwydrzenia. Widać to porówno na skrajnej prawicy (endecja) jak niemniej na lewicy. Rozumiemy, że Sejm ma prawo krytyki i wyrzec się tego prawa nie może. Wynika ono z jego prawa kontroli rządu. Rząd zaś, jak każda władza kontroli podlegać musi. Tę wykonuje Sejm, ale i on zrozumieć musi, że także podlega kontroli ogółu obywateli, którzy dosyć mają igraszek, a pragną, aby posłowie interes całości mieli na uwadze i nie kierowali się zbytnio względami partyinemi czy zadraśniętemi ambicjami.**

JUŻ TEGO DOŚĆ!....

Cyrkowe przedstawienia, jakie daje w Sejmie opozycja, oburzają szeroki ogół. Wyrazem tego jest „Dziennik poznański":

> **To, co się dzieje obecnie na terenie sejmowem, może być bardzo ciekawem z pewnego punktu widzenia, może satyrykowi dać natchnienie, a dziejopisarzowi temat do napisania historji dekadencji parlamentaryzmu, ale przeciętny, trudzący się w pocie czoła nad zdobyciem sobie chleba, a Państwu danin, obywatel zaczyna mieć tego wszystkiego już dosyć.**

Tak! Obywatel ma tego dość! Niech posłowie opozycyjni wezmą to pod uwagę!

SPRAWA BEZROBOCIA.

Sprawa bezrobocia jako bolączka społeczna została ujęta wszechstronnie w przemówieniu min. Prystora w Łodzi. Na ten temat wygłasza stare komunały „Robotnik":

> **Należy z bezrobociem toczyć nieustającą walkę, jako z klęską społeczną, godzącą w sam rdzeń życia gospodarczego i Państwa. Właśnie dlatego, że bezrobocie jest nieodłączne od ustroju kapitalistycznego i wzrasta przy każdem pogorszeniu konjunktury, należy być w stałem pogotowiu i zawczasu przygotować się do odparcia nowej fali bezrobocia.**

Możnaby wymagać, by „Robotnik" jako pismo proletarjackie ujmował zagadnienie tego rodzaju głębiej. Bez rad „Robotnika" rząd jest w stałem pogotowiu i odpiera bezrobocie, ile może i potrafi. Wszak w Niemczech jest 3 miljony bezrobotnych, w Stanach Zjednoczonych 5 miljonów.

OFENSYWA „GAZETY WARSZAWSKIEJ".

Przeciw komu? Oczywiście przeciw rządowi. W sprawie układu polsko — niemieckiego. Uderza za to, że Polska zrezygnowała z prawa likwidacji swych należności.

> **Będzie musiała zająć stanowisko prasa rządowa, która w poczuciu widać tego, że sprawa jest zła i ze polityka rezygnacji, którą poprowadził rząd, obronić się nie da zachowywała dyskretne i wstydliwe milczenie.**

Prasa rządowa nie milczy z wstydliwości. Zabierała już na ten temat głos, o czem dobrze wie „Gazeta warszawska".

Kosztem nielikwidowania należności zyska Polska na innych polach bardzo wiele.

W Niemczech odzywają się „narodowi" przeciw układowi polsko — niemieckiemu.

I tu i tam judzą, jątrzą, sieją zamęt. Szowiniści są wszędzie jednacy.

W—cki.

—o—

HASŁO GOSPODARCZE

Zagadnienia gospodarcze na terenie międzynarodowym a Polska

Referaty pp. prezesa Hersego, dyr. Trepki i dyr. Wartalskiego w Stowarzyszeniu Publicystów i Dziennikarzy Gospodarczych

Na terenie międzynarodowym dokonywuje się już od pewnego czasu szereg posunięć o niezwykle doniosłem znaczeniu dla kształtowania się i rozwoju życia gospodarczego w poszczególnych państwach. Sprawy te są u nas mało znane, jakkolwiek ze względu na specjalne warunki, w jakich znajduje się Polska, jako państwo o charakterze rolniczo-przemysłowym, zagadnienia te powinny wywołać specjalne zainteresowanie. To też dobrze się stało, że Stowarzyszenie Polskich Publicystów i Dziennikarzy Gospodarczych zainaugurowało w roku bieżącym zebrania dyskusyjne zbiorowym referatem pierwszorzędnych znawców naszego życia gospodarczego i rzeczników naszych spraw na terenie międzynarodowym pp. prezesa B. Hersego, dyr. posła E. Trepki i dyr. St. Wartalskiego.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Stowarzyszenia, dr. Alfreda Kielskiego, zabrał głos p. prezes Bogusław Herse, który podał genezę powstania i skreślił poszczególne etapy rozwoju Międzynarodowej Izby Handlowej.

Specjalnie zainteresują nas następujące szczegóły. Udział Polski w Międzynarodowej Izbie Handlowej datuje się od r. 1921, przyczem prezesem Międzynarodowej Izby Handlowej, po wygaśnięciu ostatniej kadencji, czyli po upływie dwóch lat, będzie przedstawiciel Polski.

P. prezes Herse omówił bliżej działalność Polskiego Komitetu Narodowego M. I. H., opierającego się o Związek Izb Przemysłowo-Handlowych w Polsce, Centralny Związek Polskiego Górnictwa, Przemysłu, Handlu, i Finansów i Naczelnej Organizacji Przemysłu i Rolnictwa Wschodniej Polski, podkreślając wybitne zasługi senatora Gliwica i dyr. Faltera, jako rzeczników Polski na terenie międzynarodowym. Referent wskazał na trudności, jakie napotkała Polska na ostatnim kongresie amsterdamskim, jako państwo o strukturze mieszanej. Trudności te potęguje jeszcze fakt, że na ostatnim kongresie M. I. H. były reprezentowane państwa bądź wybitnie przemysłowe, bądź też wybitnie agrarne. Wreszcie dodał, że delegacja polska na kongresie stale podkreślała, iż propagowany przez M. I. H. liberalizm winien być rozszerzony na wymianę ludzi i kapitału.

Bardzo ciekawie wypadł referat p. dyr. E. Trepki, który na wstępie wskazał, że geneza projektu o rozejmie celnym ściśle się wiąże z tendencjami wolno-handlowemi, jakie zapanowały bezpośrednio po wojnie. Szereg państw europejskich, na czele z Anglją, najbardziej zainteresowany w eksporcie, zaczął zwalczać wybujały protekcjonizm jako zjawisko szkodliwe. Ruch ten zawiera niewątpliwie pierwiastki zdrowe, ale należy uwzględnić fakt, że w tych tendencjach liberalnych kryją się elementy wybitnie polityczne.

Szczególnie podkreślić trzeba, że pomimo zaleceń Konferencji Ekonomicznej (w r. 1927), zwracających się przeciwko wszelkim szykanom i podwyższeniu stawek celnych, w ciągu ostatnich dwóch lat raczej nastąpiło w poszczególnych państwach podniesienie taryf celnych. Jednak pewne akcje kolektywne Ligi Narodów nie pozostają bez rezultatu. Mowa tu o zniesieniu zakazów wywozu dla skór i kości. Na wezwanie też Ligi Narodów zbiera się w połowie lutego r. b. konferencja międzynarodowa w celu stworzenia podstaw dla rozejmu celnego i rokowań o obniżenie stawek celnych.

Omawiając wyczerpująco istniejące w tej dziedzinie trzy projekty, referent wskazał, iż taryfy celne, będące wyrazem najrozmaitszych tendencyj, trudno jest sprowadzić do jednego mianownika. Na uwagę zasługuje też fakt, że państwa, które podpiszą rozejm celny, zobowiążą się, iż żadne podwyżki ceł, które miały miejsce, poczynając od 1-go października ub. r., nie będą stosowane. W tej formie jest konwencja nie do przyjęcia dla Polski. Nowa bowiem taryfa celna, opracowywana już od kilku lat, zostanie wprowadzona w Polsce dopiero w przyszłym roku. Ponadto niektórym państwom trzeba będzie wypowić traktaty handlowe, dla nas bardzo niekorzystne. Wreszcie z niektóremi państwami pozostajemy w stanie beztraktatowym.

Należy zauważyć, że cła, mające charakter fiskalny, nie są objęte rozejmem i że w razie katastrofy rozejm celny zostaje zawieszony w danem państwie.

Wybitnie niepomyślnie dla Polski przedstawia się sprawa produktów rolnych, która nie ma być objęta rozejmem celnym. Przedstawiana też jest w rozejmie klauzula arbitrażowa, zgodnie z którą arbitraż rozpoczyna się od zwykłego sądu, a kończy się w Trybunale Międzynarodowym w Hadze. P. dyr. Trepka w konkluzji stwierdził, że szereg powodów przemawia za tem, aby Polska narazie ustosunkowała się z rezerwą do rozejmu celnego.

Ostatnim referentem był p. dyr. St. Wartalski, który zobrazował prace Ligi Narodów w dziedzinie polityki handlowej, wskazując jednocześnie na liczne przeszkody, jakie istnieją w tym kierunku na terenie międzynarodowym.

Referent szczegółowo omówił sprawę świadectw pochodzenia, konwencji osiedlenia, protekcjonizm pośredniego w rodzaju szykan weterynaryjnych itp., uwydatniając rolę, jaką odgrywa w dziedzinie konsolidacji stosunków gospodarczych w Europie Liga Narodów i Międzynarodowa Izba Handlowa.

M. G.

Giełda zbożowa

Żyto 21.00 — 21.50; Pszenica 36.50 — 37.50; Owies jednolity 19.00 — 20.00; Jęczmień na kaszę 20.00 — 21.00; Jęczmień browarny 26.00 — 27.00; Mąka pszenna luksusowa 68.00 — 71.00; Mąka pszenna 0000 59.00 61.00; Mąka żytnia według typu przepisowego 37.50 — 38.50; Otręby pszenne szale 20.00 — 20.50; Otręby pszenne średnie 15.50 — 16.50; Otręby żytnie 11.00 — 11.25; Kuchy lniane 37.00 — 38.00; Kuchy rzepakowe 29.00 — 30.00; Groch jadalny 35.00 — 38.00.

Obroty średnie. — Usposobienie spokojne.

Sytuacja na giełdzie dewizowo-akcyjnej

nie uległa poważniejszym zmianom

Sytuacja na giełdzie dewizowo-akcyjnej w ubiegłym tygodniu nie uległa poważniejszym zmianom. Zapotrzebowanie na dewizy było stosunkowo małe przy tendencji niejednolitej. Dolar gotówkowy był w dużem zaofiarowaniu szczególniej pod koniec tygodnia przy braku nabywców, wskutek czego dolar gotówkowy był notowany niżej i dokonywano obrotów nim po kursie 8,88—8,87. Tendencja zniżkowa na rynku prywatnym dolara gotówkowego tłomaczy się poniekąd pogłoskami o ukazaniu się na rynku fałszywych dolarów, przeważnie w banknotach 100-dolarowych.

Na rynku papierów dywidendowych cieszyły się w dalszym ciągu największem zainteresowaniem akcje Banku Polskiego, któremi obracano po kursie 182—184. Innemi akcjami bankowemi obroty były minimalne. W grupie akcyj metalurgicznych większe zainteresowanie budziły akcje Starachowickie przy braku podaży. Pozatem dokonywano dużych obrotów akcjami Nobla. Pozostałe akcje przemysłowe kształtowały się zniżkowo przy bardzo ograniczonych obrotach.

W grupie państwowych pożyczek premjowych liczniejszych tranzakcyj dokonywano 5% pożyczką dolarową i 4% poż. inwestycyjną, których kurs w ub. tygodniu zaznaczył się poprawił. Listy zastawne i obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego utrzymały swój kurs na niezmienionym poziomie, a mianowicie: za 8% — płacono 94 i za 7% — 83,25.

Dla prywatnych papierów lokacyjnych panowała tendencja mocniejsza. Interesowano się głównie 8% list. zast. m. Warszawy, których kurs pod koniec tygodnia nieco osłabł, wskutek realizacji zysków. Również znacznie poprawiły swój kurs 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie. Ponadto wielkiem powodzeniem cieszyły się listy miast prowincjonalnych, szczególnie 8% m. Łodzi i 10 proc. m. Siedlec.

Bilans Banku Polskiego na II dekadę r. b. wykazuje zapas złota 700681 tys. zł. t. j. o 89 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Skutkiem zmniejszenia obiegu biletów bankowych pokrycie wzrosło dość znacznie. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wynosi 41,16 proc. (11,16 proc. ponad pokrycie statutowe). Portfel wekslowy Banku Polskiego, wynoszący w grudniu r. ub. 781 milj. zł., wykazał niewyzyskanego kredytu na sumę przeszło 200 milj. zł. Tłomaczy się to przedewszystkiem ostrożną polityką kredytową, jaką prowadzi nasza instytucja emisyjna. Z przyznanych przez Bank Polski 55 milj. zł. na zastawowy kredyt rolniczy państwowe instytucje finansowe, zwłaszcza Bank Rolny, uruchomiły znaczną część tego kredytu. Wyzyskany przez rolnictwo w Banku Polskim kredyt osiągnął najwyższą cyfrę 35,617 tys. zł.

Z ważniejszych wydarzeń na międzynarodowym rynku pieniężnym należy zanotować dalszą zniżkę stopy dyskontowej w Europie. Dnia 25 b. m. węgierskie i austrjackie Banki Narodowe obniżyły stopę swą z 7 i pół na 7 proc. Należy się spodziewać w najbliższym czasie dalszego obniżenia stopy dyskontowej w bankach emisyjnych Angjli i Holandji. Jak donosi prasa zagraniczna, prawdopodobnie na najbliższem posiedzeniu, Rada Banku Angielskiego wystąpi z wnioskiem o obniżenie stopy dyskontowej Banku Angli o pół procent. Należy również oczekiwać zniżki dyskonta innych banków biletowych Europie, między innemi Banku Polskiego.

(ISKRA)

Możliwości emigracyjne z Polski do Niemiec

w najbliższych latach

Od roku 1914 do 1918 notowano w Niemczech, jak zresztą i w innych krajach, biorących udział w wojnie, gwałtowny spadek liczby urodzin.

Wybitny statystyk niemieckich związków zawodowych, Wojtyński (emigrant rosyjski), przeprowadził odpowiednie obliczenia, z których wynika, iż już w r. 1930 zjawi się ludzi poszukujących pracy o 180.000 mniej, niż w r. 1929. Sprawa ta ma duże znaczenie dla Polski, skąd corocznie około 100.000 ludzi emigruje na sezonowe roboty. Zmniejszenie liczby poszukujących pracy odbije się bowiem w pierwszym rzędzie na rolnictwie w Niemczech, które i w normalnych latach odczuwa brak rąk do pracy i musi, jak widzieliśmy, zatrudniać robotników rolnych z Polski.

Przeciwko cechowaniu towarów

Na posiedzeniu sekcji przemysłowej Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, które odbyło się dnia 21 stycznia b. r. pod przewodnictwem wiceprezesa Izby Michała Ulama, uchwalono oświadczyć się przeciw projektowi cechowania towarów sprowadzanych do Polski.

Spłata długów zagranicznych przez Państwowy Bank Rolny

W tych dniach, zgodnie z przewidzianemi terminami, Państwowy Bank Rolny przekazał około 22.5 miljonów zł. tych tytułem spłaty posiadanych przez Bank kredytów zagranicznych.

Otwarcie wodociągu w Gdyni

W dniu 5 lutego r. b. nastąpi w Gdyni uroczyste otwarcie wodociągu miejskiego.

Poświęcenie największej elektrowni wodnej w Polsce

Jak się dowiadujemy, uroczystość otwarcia i poświęcenia największej elektrowni wodnej na ziemiach polskich w Żurze na Pomorzu odbędzie się w dniu 15 lutego r. b. Uroczystość ta zbiega się z terminem obchodu 10-lecia odzyskania Pomorza. W uroczystości poświęcenia elektrowni weźmie prawdopodobnie udział p. Prezydent Rzeczypospolitej, który zapowiedział swój przyjazd do Torunia na obchód dziesięciolecia odzyskania Pomorza.

Wychodźctwo w Polsce w latach 1928 i 1929

W r. 1928 wyjechało z Polski ogółem 186.630 emigrantów. W r. 1929 w miesiącach od stycznia do września włącznie wyemigrowało 204.087 wychodźców, w tem: do Francji — 61.430, do Niemiec — 86.113, do Stanów Zjednoczonych — 6.844, do Kanady — 19.383, do Argentyny — 14.392, do Brazylji — 6.428.

Powróciło do Polski w r. 1928-ym ogółem 119.080 emigrantów. W pierwszych trzech kwartałach 1929 r. wróciło z obczyzny do kraju 19.269 wychodźców, w tem z Francji — 6.442, z Niemiec — 4.666, ze Stanów Zjednoczonych — 639, z Kanady — 630, z Argentyny — 1.430, z Brazylji — 111 osób.

Jak z powyższego zestawienia wynika, reemigracja wychodźców w r. 1929-ym w porównaniu z r. 1928 znacznie osłabła.

Tragiczna śmierć
wiedeńskiego lekarza diatermisty

W stolicy Austrji zdarzył się, nienotowany dotąd wypadek, że 66-letni lekarz, pomimo wszelkich środków ostrożności, zginął, porażony prądem z własnego aparatu prześwietlającego, a raczej przecieplającego, czyli tak zw. „aparatu diatermicznego".

Lekarz, który zginął tak tragiczną śmiercią, nazywał się Paweł Keppich von Felpecz. Wypadek zdarzył się o godzinie 9 rano, gdy weszła do jego gabinetu służąca.

Nagle z aparatu buchnęła potężna iskra elektryczna, dr. Felpecz krzyknął głośno i zatoczywszy się, upadł na ziemię.

Służąca miała tyle przytomności. że wyrwała mu z ręki elektryczny kontakt i rzuciła na ziemię, ale lekarz nie dawał już żadnego znaku życia, a wezwany telefonicznie inny lekarz, stwierdził już tylko śmierć.

Ciekawe jest, że dr. Felpecz, w chwili śmierci, miał na sobie buciki z gumowemi podeszwami, z gumowemi obcasami i gumowemi wkładkami, że więc, we dług wszelkiego prawdopodobieństwa, był dokładnie zabezpieczony przed połączeniem się prądu elektrycznego przez jego ciało, a jednak katastrofa się zdarzyła.

Oględziny aparatu nie dały wytłumaczenia tajemnicy, a tak samo nie wyjaśniły bezpośredniej przyczyny śmierci pierwsze pobieżne oględziny zwłok. Profesor elektropatologji na uniwersytecie wiedeńskim, dr. Stefan Jelinek, wyraził tylko przypuszczenie, że gdyby u porażonego prądem dr. Felpecza zastosowano sztuczne oddychanie w ciągu tych 20 minut, które upłynęły, zanim przybył lekarz, prawdopodobnie udałoby się może uratować jego życie.

Magiczny pierścień
polskiego kompozytora Kątskiego
po 80 latach skojarzył małżeństwo

Lata już minęły, odkąd przyszła wiadomość, że w Ameryce umarł, w wieku lat prawie 100, głośny kiedyś polski kompozytor i wirtuoz, Antoni Kątski, którego utwór pod tytułem „Przebudzenie się lwa", dotychczas bywa grywany tu i owdzie przez orkiestry, a onego czasu, wraz z „Modlitwą dziewicy" Bądarzewskiej, był najpopularniejszą kompozycją po naszych dworkach wiejskich.

Pył zapomnienia jednak, który począł pokrywać twórczość i nazwisko Kątskiego, przerywają obecnie dzienniki finlandzkie, opowiadając romantyczną historję, która sięga 80 lat wstecz, kiedy Kątski, w pełni sił i sławy, objeżdżał z koncertami zagranicę i bawił też w miastach finlandzkich.

Podczas tego tournee Kątski w Helsingforsie poznać miał pewnego finlandzkiego barona, niejakiego B., który go zaprosił do siebie na wieś.

Obaj przypadli sobie tak dalece do serca, że rozstając się, zamienili ze sobą swoje herbowe sygnety, a choć Kątski i baron B. nigdy się odtąd nie spotkali, zamienione sygnety, jako pamiątka rodzinna, przechodziły w spadku w rodzinach obu, z osoby na osobę.

Dokładnie w 80 lat potem, jak zapewniają dzienniki finlandzkie i szwedzkie, w cukierni szwajcarskiej, w miejscowości St. Moritz, sławnej ze sportów zimowych, zdarzyła się osobliwa scena. Do cukierni wszedł jeden ze sportowców-narciarzy, i znalazłszy tylko jeden, względnie wolny stolik, przy którym siedziała jakaś samotna dama, poprosił o pozwolenie zajęcia miejsca naprzeciw niej.

Dama zgodziła się skinieniem głowy, ale wnet potem zauważyła, że nieznajomy, jak zahypnotyzowany, patrzy ciągle na jej lewą rękę, na której nosiła właśnie ów odziedziczony sygnet z herbem Kątskich.

Wreszcie sportowiec nie mógł dłużej wytrzymać i zapytał:

— Niech mi będzie wolno zapytać, czy mam przyjemność widzieć baronównę B., która nosi sygnet mojego dziadka Antoniego Kątskiego?

Równocześnie, ku jej zdumieniu, podał młodej damie pierścień z jej rodzinnym herbem.

W ten sposób pomiędzy baronówną B. i wnukiem Kątskiego nawiązała się znajomość, a niedużo czasu upłynęło gdy młoda dama zaproponowała swemu nowemu przyjacielowi małżeństwo.

Duchy pałacu
w Buenos Aires

Argentyna sławna jest dziś na cały świat nietylko z eksportu zarażonych chorobą papug, sławna jest także i z powodu tajemniczego pałacu duchów w Buenos Aires.

Pałac ten stoi w mieście, przez nikogo niezamieszkały. Budowa pałacu kosztowała około 25 miljonów franków, a same meble warte są conajmniej miljon.

Wszystko to obecnie, niestrzeżone, staje się pastwą wichrów, burz i ząb czasu nadgryza te wspaniałości, obiecując, że wkrótce nic z nich nie pozostanie.

Pałac zbudował bogaty Argentyńczyk don Antonio de Voto, przed 10 laty Don Antonio był osobistym przyjacielem króla włoskiego Wiktora Emanuela III De Voto zbudował pałac, celem przyjmowania w nim króla, gdy przyjedzie z wizytą do Argentyny. Miał on poświęcić go w dniu, kiedy król zjedzie. Niestety, w roku 1919 król włoski nie mógł spełnić obietnicy, więc rozgoryczony de Voto pałacu nie poświęcił i zupełnie go zaniedbał.

Pałac jest zbudowany w pięknym stylu włoskim. Jest to jedyny objekt w Argentynie tego stylu. Ściany jego z grubych na kilka metrów bloków granitowych, wznoszą się do wysokości 15 mtr. Granit ten przywiózł de Voto z Włoch na okrętach. Włoski ogrodnik zajął się urządzeniem przepięknego parku przy pałacu, przyczem zwieziono z Włoch miljony tonn ziemi. Posadzono w parku włoskie drzewa i krzewy. Najpiękniejsze freski włoskie ozdabiają ściany pałacu. Są to prawdziwe arcydzieła mistrzów włoskich.

Wszystko to zostało opuszczone, zdane na łaskę i niełaskę czasowi. We wnętrzu pałacu znajdywali schronienie zbrodniarze i obwiesie, lecz z czasem i te wyrzutki społeczeństwa poczęły unikać pałacu, gdyż podobno w nim „straszy". Ludność miała tego liczne dowody, tak że obecnie obchodzi willę szerokim łukiem dokoła, byleby się duchom nie narazić. Jak widzimy, w 1930 roku wierzy się jeszcze w duchy straszące żywych i to w nie dalekich lądach Ameryki.

Sic transit gloria mundi
Sprzedaż zbiorów Bismarka w Hamburgu

Część zbiorów z muzeum Bismarcka wystawiono niedawno na sprzedaż w Hamburgu. Sprzedano bibljotekę, zawierającą wszystkie dzieła, odnoszące się do Bismarcka, a przez niego samego kompletowaną, jego laskę spacerową oraz pióro, którym podpisywał umowy na kongresie berlińskim w r. 1878. Powodem sprzedaży było to, iż wnuk Bismarcka, obecnie radca legacyjny poselstwa niemieckiego w Londynie, otworzył w tem samem mieście prywatne konkurencyjne muzeum, tłumnie odwiedzane.

Bibljotekę Bismarcka, ocenioną na sumę 40.000 marek, sprzedano zaledwie za 2,350 marek socjalistycznej księgarni w Hamburgu. Za listy Bismarcka płacono do 27 marek, za listy jego żony po kilkadziesiąt fenigów.

PHILIP MACDONALD

Przedruk wzbroniony

ZEMSTA DETEKTYWA
(„THE WHITE CROW")

autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Nr. 24

— Więcej niż dwa i dwa, pani Taylor. A może i mniej. — Antoni dumał głęboko. — Nie tak to łatwo dodawać. Osiemnaście lat, sierota, chłopiec biurowy i pieniądze na zawołanie. Czy pani wie, ile mu płacono?

— Wiem. Osiemnaście szylingów na tydzień.

— Tak. A ile pani płacił?

— Dwadzieścia jeden. Jedną gwineę. Ale i tak mi to się nie opłacało.

— Czy mówił pani kiedy, skąd miał te nadliczbowe pieniądze?

— Nie dopytuję się ludzi o prywatne sprawy i nie jestem ich ciekawą. Wspomniał raz, że i tamte pieniądze przychodzą mu regularnie i że nie potrzebuje spuszczać się wyłącznie na swoją pensję. Nie pamiętam wyraźnie.

— Płacił pani regularnie?

— Z zegarkiem w ręku... Powiem panu coś, co może oszczędzi panu niepotrzebnej mitręgi. Niech pan nie myśli, młody człowieku, że Ernest Lennet chadza krzywemi drogami, dlatego tylko, że młody i ma pieniądze. Chłopiec mieszka u mnie od roku i wiem, co o nim sądzić. Znam mężczyzn, młodych i starych. Taylor był moim trzecim mężem.

Antoni uśmiechnął się nawpół mimowoli, nawpół otwarcie.

— Osiemnaście lat. Pieniądze na zawołanie. Czy panicz Lennet interesuje się kobietami?

— Osiemnaście — powtórzyła znacząco staruszka. — pieniądze. Sam pan sobie odpowiedział..

— Naturalnie, ale idzie mi o to, czy nadmiernie, anormalnie.

Biała, starannie uczesana głowa wykonała stanowczy gest zaprzeczenia.

— Nie. Zwyczajnie. W miarę. Niech pan sobie zauważy młody człowieku, że mówię to, co wiem. A o tym chłopcu wiem tylko tyle, że jest dobry, porządny i sprytny. I że daleko zajdzie. O, tak! Bardzo daleko. Mądra głowa. Zdolna głowa.

— Przypuszczam — zauważył Antoni — że nie raz przepędził noc poza domem i, że nie było to niczem wyjątkowem?

— Zdarzało się zdarzało. Może pięć, może sześć razy.... Urwała nagle jakby uderzona niespodziewaną myślą, poczem ciągnęła powoli i z namysłem:

— Ale nigdy się nie zdarzało, żeby potem, na drugi dzień nie poszedł do biura. Bardzo obowiązkowy chłopiec. Bardzo. A jeszcze teraz pilnował się bardziej niż kiedykolwiek. Doszedł do wieku, kiedy takich chłopców miewają zwyczajnie. Miał nadzieję, że wkrótce dostanie odpowiedniejszą pracę i że jeden stopień przeskoczy.

— Hm! — Antoni wstał. — Możeby mi pani pozwoliła obejrzeć jego pokój?

Roześmiała się prawie dziewczęcym śmiechem, uzupełnionym bogatem pouczeniem dojrzałego doświadczenia, z którego się z rzadka tylko pani wydawały się być dziwnie małe.

— Nie brak panu śmiałości, młody człowieku! Dobrze: Może pan obejrzeć jego pokój. Bylekogobym tam nie wpuściła.

Podniosła się z krzesełka i stanęła obok niego, starając się nadać swoim czterem stopom i jedenastu calom wzrostu możliwie dużo wagi. Jej biała głowa sięgała mu mniej więcej do ramienia.

Weszli po trzech kondygnacjach schodów, założonych cienkim chodnikiem. Oddech jej na szczycie pozostał taki sam równy jak jego. Otworzyła drzwi i poprosiła go do środka.

— Proszę — rzekła. — Niech się pan zabawia. Muszę przygotować herbatę Jedną dla lokatorki na pierwsze piętro. Nauczycielka. Dostała urlop i pierwszy dzień spędza w łóżku. W łóżku! Za moich czasów nie takie bywały dziewczęta.

Skrzypnęła klamka. Wyszła.

Antoni zabrał się z uśmiechem na ustach do rewizji. Mały pokoik na poddaszu. Wielki porządek Wszystko na swojem miejscu: Łóżko. Narożna szafa do ubrań. Krzesło. Stolik. Półka do książek. Umywalka. Przejrzał garderobę. Było jej dużo i w lepszym gatunku niż się można było spodziewać. Kieszenie wszystkie puste. Trzy pary dobrze utrzymanych, mocnych wyczyszczonych butów.

Antoni zatrzymał się przed półką z książkami i ogarnęło go zdziwienie. Przeczytał tytuły szesnastu tomów

Fors Clavigera (stary egzemplarz w poklejonych starannie okładkach.

Złota Strzała (tanie wydanie).

Cztery tomy Everyman (Marek Aureliusz, dwa dzieła naukowe i Haukluyt)

Antykwarski komplet dzieł Bernarda Shawa. (cztery tomy).

Trzej żołnierze, przygody Scherlocka Holmesa.

A House of Pomegranates (w bardzo dobrym stanie).

Niesamowite opowieści (bardzo zniszczone).

Monsieur Lecaq (nowy egzemlarz) i wreszcie Słownik Oxfordzki (w skróconem wydaniu).

(d. c. n.)

KRONIKA

STYCZEŃ
30
CZWARTEK

DZIS: Martyny
JUTRO: Piotra

Ws. słońca g. 8 m. 7
Zachód „ g. 16 m. 5
Ws. słońca g. 8 m. 7
Zachód „ g. 5 m. 57

Odczyt starosty A. Rżewskiego

W szeregu wieczorów dyskusyjnych, urządzanych przez oddział łódzki Ligi Mocarstwowego Rozwoju Polski, w najbliższy czwartek (30 stycznia 1930 r.) odbędzie się odczyt starosty Aleksego Rżewskiego pod tytułem „Łódź w ogniu walki — 1905 rok.) Prelegent, który sam był czynnym uczestnikiem tych walk, jako sekretarz Związków Zawodowych, omówi sprawę wielkiego lokautu przemysłowców, oraz akcję obronną pracowników.

Początek odczytu o godzinie 8-ej wieczorem. Odczyt odbędzie się w lokalu Ligi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17.

Wstęp za bezpłatnemi biletami, które można otrzymać w przeddzień i dzień odczytu w lokalu Ligi między godz. 7—9 wieczorem.

Nominacja członków Komisji do badania mąki i pieczywa

P. wojewoda Jaszczołt mianował członków Komisji do badania mąki i pieczywa.

Komisja zbierze się w najbliższym czasie w Urzędzie Wojewódzkim na posiedzenie, na którem między innemi będą rozpatrywane wyniki akcji stacji do badania jakości pieczywa, uruchomionej w swoim czasie przez Województwo.

Awanse w garnizonie łódzkim

Jak się dowiadujemy kierownik Okręgowego Urzędu Wychowania Fiz. i Przysp. Wojsk. i dowódca baonu 28 p. S. K. kpt. Marszałek mianowany został majorem. B. komendant P. O. W. w Łodzi kpt. Ręczkowski mianowany został również majorem. (p)

Kradzież przędzy

Nocy ubiegłej nieznani złodzieje dostali się do fabryki Ignacego Fuksa przy ulicy Zakątnej 51.

Po otworzeniu drzwi wytrychami złodzieje włamali się do składu przędzy i skradli przędzę wartości 1000 złotych.

Korzystając z ciemności nocnych złodzieje uciekli nie zatrzymywani przez nikogo. (p)

Ze Związku Legjonistów Polskich w Łodzi

Podaje się do wiadomości wszystkich członków Związku Legjonistów Polskich w Łodzi, że wydane zaświadczenie Związku na imię Palusiaka Edmunda z dniem dzisiejszym unieważnia się. Wobec powyższego uprasza się o nie wypłacanie wyżej wymienionemu składek członkowskich.

Unieruchomienie fabryki Steigerta

Zarząd Firmy Steigerta, przy ulicy Miljonowej, z braku zamówień i nagromadzenia się gotowych materjałów w składach fabrycznych wymówił wszystkim robotnikom zatrudnionym w zakładach, w liczbie około 450 osób prace z terminem 14—dniowym, który kończy się w bieżący. tygodnia.

O ile do tego czasu firma nie otrzyma zamówień, fabryka zostanie unieruchomiona a robotnicy pozostaną bez pracy. (w)

Nocne dyżury aptek

N. Epsteina (Piotrkowska 225); M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Sukc. Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (p)

Zagadkowa tragedja w kąpielach „Central"

W zamiarze samobójczym połknął 24 pastylki weronalu i przerżnął sobie żyły żyletką

Wczoraj o godzinie 9-ej wieczór w kąpielach „Central" przy ulicy Zachodniej 38, należących do H. Offenbacha rozegrała się zagadkowa tragedja, której przyczyna jest do obecnej chwili tajemnicą dla policji.

Około godziny 9-ej wieczór przybył do zakładu kąpielowego jakiś bardzo elegancko ubrany człowiek w wieku lat 35 i zażądał kabiny pierwszej klasy.

Otrzymawszy bilet nieznajomy udał się na pierwsze piętro i zajął przedział 22. Minęła prawie godzina a nieznajomy z pokoju nie wychodził. Ponieważ była to już spóźniona pora, posługacz Trębasiewicz zapukał do drzwi kabiny zajmowanej przez nieznajomego i zakomunikował mu, że w zakładzie prawie już nikogo niema, wobec czego prosi go o pospieszenie się.

W odpowiedzi usłyszał: „Zaraz wyjdę".

Upłynęło znów przeszło pół godziny, a nieznajomy nie wychodził.

Posługacz, ubrany już do wyjścia za-[illegible]w do kabiny 22, lecz tym razem odpowiedzi nie dostał.

Zaniepokojony wespół z kolegami zaalarmowanymi jego krzykiem wyważyli drzwi i wpadli do przedziału 22.

Tu stanęli wobec strasznego obrazu.

Na ziemi obok wanny leżał zupełnie nagi mężczyzna.

Obok niego leżała ampułka z nalepką z trupią czaszką.

Lewa ręka nieznajomego była przecięta na wysokości łokcia, w prawej ściskał kurczowo żyletkę.

Z okropnej rany na ręce lała się krew, cięcie bowiem przecięło żyłę.

Przerażeni posługacze zaalarmowali natychmiast kierownika zakładu kąpielowego p. Szczekacza, który na wiadomość o tem co się stało zawezwał pogotowie ratunkowe i policję.

W kilka minut po wezwaniu lekarz pogotowia opatrywał już straszną ranę desperata, oraz przystąpił do przepłukania żołądka, niedoszły bowiem samobójca połknął jak się potem okazało 24 pastylki weronalu.

W międzyczasie policja przystąpiła do energicznego śledztwa.

Przedewszystkiem śledztwo napotkało na tę trudność, że nieznajomy nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów, żadnego papierka nawet, któryby mógł stwierdzić jego tożsamość.

W kieszeniach jego eleganckiego ubrania, znaleziono chusteczkę bez monogramu, skórzaną papierośnicę i kilka innych drobiazgów, natomiast ani grosza pieniędzy.

W międzyczasie desperat pod wpływem zabiegów lekarskich odzyskał przytomność. Policja korzystając z tego przystąpiła do zbadania go.

Desparat opowiedział, że nazywa się Michał książe Milukow, że ma lat 36, że przyjechał z Warszawy, dokąd dostał się po niewysłowionych mękach przecierpianych w Rosji.

Ostatnio wszystkie jego zasoby gotówkowe wyczerpały się wobec czego postanowił popełnić samobójstwo.

W tym też celu przyjechał do Łodzi, w tym celu zaopatrzył się w weronal i żyletkę.

W stanie bardzo poważnym desperata odwieziono do szpitala w Radogoszczu.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie celem ustalenia czy desperat taktycznie jest tym za kogo się podaje.

Ponieważ policja operuje materjałem bardzo płynnym śledztwo będzie przedstawiało poważne trudności.

Obecnie desperat stracił znów przytomność, tak, że o powtórnem badaniu narazie mowy być nie może.

Dużo niedociągnięć i ciemnych punktów tej sprawy wskazuje na to, że desperat nie jest tym, za kogo się podaje.

Przeczy temu przedewszystkiem: pomysł przyjazdu do Łodzi ze stolicy w celu popełnienia samobójstwa, kiedy mógł to samo zrobić w Warszawie i t. p.

Energiczne śledztwo policyjne przyczyni się z pewnością do ustalenia prawdziwego nazwiska desperata i powodu zamachu samobójczego.

Narazie sprawa cała jest pokryta mgłą tajemniczości. (p)

—o—

Człowiek pod tramwajem

nieszczęśliwy wypadek na torze ozorkowskim

W dniu wczorajszym na torze ozorkowskim miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Wieczorem szedł torem tramwajowym Stanisław Krupiński zamieszkały w Łodzi przy ulicy Łagiewnickiej 54.

Krupiński jak się okazało potem szedł do znajomych do Ozorkowa na ślub. W Łodzi przed wyruszeniem w drogę kupił butelkę wódki, przyczem połowę prawie wypił.

Żeby nie zabłądzić Krupiński szedł torem tramwajowym.

Zamroczony wódką nie zauważył nadjeżdżającego tramwaju ozorkowskiego. Było to obok wsi Słowik gm. Łućmierz pod Ozorkowem.

Maszynista nie zdążył zatrzymać tramwaju który przejechał nieszczęśliwego. Tramwaj zatrzymano i wydobyto z pod kół rannego Krupińskiego.

Ponieważ stan jego był poważny przewieziono go tramwajem do szpitala. (p)

Nieudana kradzież

przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 104

Nocy ubiegłej niewykryci dotąd sprawcy włamali się do składu manufaktury należącego do Mateusza Goldberga.

Złodzieje zapakowali różnych towarów na ogólną sumę 1.500 zł. w przyniesiony ze sobą worek i cichaczem skład opuścili.

Zauważył ich jednak na podwórzu dozorca nocny, który zaczął alarmować gwizdkiem policję.

Widząc, że są wykryci złodzieje porzucili na podwórzu cały łup, a sami rzucili się do ucieczki.

Ciemności nocne sprzyjały im, gdyż zarządzony pościg nie dał żadnego rezultatu.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie celem ustalenia sprawców włamania. (p)

—o—

Śmiertelna jazda weselna

Pan młody prowadzący samochód spowodował katastrofę

W dniu wczorajszym plac obok toru wyścigowego w Piotrkowie był terenem strasznej katastrofy samochodowej, tragicznej w swych skutkach.

Około godziny 4 pp. odbyła się uroczystość zaślubin Eugenjusza Borzęckiego ze Stefanją Raczkowską.

Po ślubie młoda para w towarzystwie gości weselnych Marjana Piery i Władysława Monety wsiadła w taksówkę należącą do Henryka Wojciechowskiego i pojechała za miasto.

W drodze powrotnej Borzęcki prosił szofera by mu pozwolił prowadzić samochód na co ten zgodził się.

Po kilku minutach, gdy auto zbliżyło się do toru wyścigowego nastąpiła katastrofa.

Auto prowadzone niewprawną ręką nieco jeszcze wstawionego pana młodego wpadło na drzewo i rozbiło się.

Przechodnie pospieszyli na pomoc alarmując jednocześnie pogotowie.

Okazało się iż Piera poniósł śmierć na miejscu, skutkiem pęknięcia podstawy czaszki i złamania kręgosłupa.

Borzęcki uległ złamaniu nogi i zgnieceniu klatki piersiowej. Młoda mężatka ma złamane cztery żebra, pozostali są również poważnie poranieni. Wszystkich przewieziono do szpitala w stanie bardzo poważnym. (p)

O rozszerzenie pomocy opałowej

interwenjował u p. prez. Ziemięckiego związek „Praca"

W dniu wczorajszym delegacja Polskich Związków Zawodowych „Praca" z kierownikiem związku p. Kazimierczakiem na czele zgłosiła się do prezydenta Ziemięckiego, któremu przedstawiła sprawę następującą:

Na terenie Łodzi mieszka obecnie 19 tysięcy bezrobotnych, którzy stracili pracę przed dniem 30 września 1929 roku.

Znajdują się oni w położeniu więcej niż tragicznym, ponieważ wyczerpali już ustawowe zasiłki, a ponadto Magistrat nie udziela im pomocy opałowej, jak również żywnościowej. Pomoc opałową i żywnościową od Magistratu otrzymują z tego tylko bezrobotnicy, którzy stracili pracę po 30 września.

W konkluzji delegacja prosiła p. prezydenta Ziemieckiego o uznanie pomocy opałowej tej pokrzywdzonej kategorji bezrobotnych. P. Kazimierczak wskazał przytem, że nie będzie to sprawiało wielkiej trudności Magistratowi, który w roku bieżącym zaopatrzył się w poważne zapasy węgla.

Ze względu na łagodną zimę zapasy te leżą w składach miejskich.

Pozatem delegacja wskazała, że kontrola tych bezrobotnych będzie bardzo prosta, a odbywać się będzie w ten sposób, że bezrobotni będą przedstawiać zaświadczenia od właściciela domu podpisane przez komisarjat.

W odpowiedzi na to prezydent Ziemięcki oświadczył, iż przychyla się do prośby delegacji, ponieważ jednak nie może sam sprawy decydować przedstawi ją na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej, która niewątpliwie powe-zmie uchwałę w myśl prośby delegacji. (p)

Katastrofalna sytuacja łódzkich kinoteatrów

Większość wyświetlanych obrazów przynosi deficyt

Kryzys ekonomiczny, jaki przeżywamy w Łodzi dał się bardzo dotkliwie odczuć całej branży kinematograficznej, walczącej obecnie z tak wielkiemi trudnościami finansowemi, iż najpoważniej brana jest pod uwagę możliwość zamknięcia teatrów świetlnych.

Nie jest to czemś niezrozumiałem, jeśli się uwzględni, iż skutkiem zubożenia powszechnego na tle załamania się gospodarczego w naszem mieście — nie stać ludność na korzystanie z najpopularniejszej rozrywki, jaką daje kino.

Niezwykle jest charakterystyczne, że nietylko małe kino teatry, położone w dzielnicach robotniczych, zagrożone są w egzystencji mimo bardzo tanich biletów wejścia, lecz również największe kina w śródmieściu, oparte na mocnych zdawałoby się podstawach materjalnych znalazły się w obliczu niebezpieczeństwa unieruchomienia przedsiębiorstw.

Nie mówiąc już o tem, że frekwencja spadła prawie do połowy, stwierdzić się musi, że obecnie publiczność kupuje najtańsze bilety, gdyż i ten wydatek stanowi poważną pozycję w budżecie rodzin. Wynikiem tego stanu rzeczy jest fakt, iż zaledwie słaby procent filmów pokrywa własne koszty, a bezwzględna większość obrazów przynosi poważny deficyt.

Biorąc pod uwagę, że kryzys ten trwa już szereg miesięcy oraz, iż przedstawienie kinematograficzne obciążone są wysokim podatkiem widowiskowym, możemy zrozumieć, że rzeczywiście prowadzenie w tych warunkach kinoteatrów jest ryzykiem, na które zbyt długo nie można sobie pozwolić.

Zamknięcie kinoteatrów, połączone z wymówieniem pracy setkom pracowników, składających się na personel techniczny, administracyjny, orkiestry i t. d. musi spotęgować w znacznym stopniu bezrobocie w Łodzi.

Niezbędne jest szukanie dróg, które umożliwiłyby przetrzymanie krytycznego okresu. Zainteresowane są w tem wszystkie czynniki, tak państwowe, jak i samorządowe, na których barki spada przecież zawsze ciężar łagodzenia klęski bezrobocia.

W Łodzi mamy przeszło tysiąc pracowników, zatrudnionych w kinoteatrach, pracowników dających utrzymanie kilku tysiącom osób.

Pomoc musi nadejść w porę, gdyż po zamknięciu kin i wymówieniu pracy trudno je będzie uruchomić. Pomoc ta zwykle niestety okazywana jest, gdy pacjent nie ma już sił się podnieść. Kina płaciły zawsze miljonowe sumy miastu tytułem podatku, dziś ten podatek musi być jak najprędzej zniżony, bo kura, nie tak dawno jeszcze jajonośna, może się całkiem skończyć.

Załamanie finansowe kin i zgaszenie świateł reklamowych powiększy niewątpliwie depresję, jaka już istnieje w Łodzi. Władze miejskie powinny okazać dobrą wolę w zażegnaniu poważnego wzrostu bezrobocia i uwzględniając istotnie bardzo ciężkie położenie kin przyznać poważne ulgi podatkowe.

Przesunięcia terminu składań zeznań o obrocie za rok 1929

domagają się kupcy i przemysłowcy

Ustawa o państwowym podatku przemysłowym ustala w art. 55 obowiązek składania zeznań, o obrocie do 15 lutego.

Jest rzeczą jasną, że termin ten jest za krótki dla przedsiębiorstw prowadzących prawidłowe księgi handlowe a w szczególności posiadających filje lub obowiązanych w myśl par. 78 ust. 4 rozporządzenia wykonawczego do różniczkowania obrotów.

Koniec roku kalendarzowego i zwiększona wskutek tego ilość czynności buchalteryjnych powoduje, że sporządzane pośpiesznie zeznania muszą być następnie prostowane lub uzupełniane.

Celem uniknięcia tego i umożliwienia większym przedsiębiorstwom złożenia ostatecznych zeznań Izba Handlowo-Przemysłowa zwróciła się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o przesunięcie terminu do składania zeznań o obrocie za rok 1929 do 15 marca. Chodzi tu głównie o te przedsiębiorstwa, które były prowadzone w roku 1929 na podstawie I i II kat. handlowej oraz 5 akt. przemysłowej i którym wysokość obrotów za rok 1928 ustalono na podstawie ksiąg handlowych uznanych za prawidłowe. (p)

Silna depresja na krajowych rynkach węglowych

W ubiegłym tygodniu sytuacja na rynku węglowym nie uległa prawie żadnej zmianie. Hurtownicy, pragnąc sprzątnąć przynajmniej z ramp kolejowych węgiel, nagromadzony przez szereg dni, poprzedzających tydzień sprawozdawczy, gremjalnie wstrzymali odbiór, wskutek czego przybywały do Warszawy nieliczne transporty, lokowane z pewnemi trudnościami w dalszym ciągu po bardzo niskich cenach. Charakterystycznem jest, że węgiel z niektórych kopalń, jak np. Mars i Jowisz był sprzedawany poniżej 5 zł. za tonnę, co nasuwa przypuszczenie, że węgiel wysyłany jest handlarzom w komis, gdyż nikt nie ma możności ponosić w dalszym ciągu takich strat, jak dotąd.

Ogólna sytuacja jest tego rodzaju, że na szereg miesięcy rynek został zniszczony, gdyż jeśliby nawet nastały mrozy niema już mowy o normalnym handlu, a co najwyżej, składnicy będą się starali pozbyć nagromadzonych zapasów, nie mając potrzeby uzupełniać ich nowemi z uwagi na zbliżający się okres letni. Na kopalniach z tego powodu panuje silna depresja, gdyż prowincja znajduje się w analogicznych warunkach i nikt nie nadsyła nowych zamówień.

Czas pracy na niektórych kopalniach został znacznie ograniczony. Drugie zmiany zupełnie skasowano, a w niektórych kopalniach praca trwa już tylko po 2—3 dni w tygodniu. Wydaje się prawdopodobnem, że czynniki miarodajne będą musiały przyjść kopalniom w jakiś sposób z pomocą, a to celem uniknięcia zwolnienia większej ilości górników.

Komunikaty

Koło „Rodzina Policyjna" przy 5 komisarjacie P. P. urządza w dniu 1 lutego t. j. w sobotę w salach Helenowa zabawę, dochód której przeznaczony jest na sieroty po poległych i zmarłych policjantach 5 kom. P. P.

* * *

Koło „Rodzina policyjna" przy 6 komisarjacie P. P. urządza w dniu 1 lutego zabawę taneczną w salach Klubu Sportowego przy ulicy Żeromskiego 88.

Dochód z tej zabawy przeznaczony jest, na sieroty po poległych policjantach 6 komisarjatu P. P.

* * *

Łódzkie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami przypomina przyjaciołom ptaków, że zbliża się czas zawieszania sztucznych gniazdek. Kancelarja Towarzystwa mieszcząca się przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 269 tel. 187—40 codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt między godz. 11 min. 30 — 2 i 5 — 7 po poł. przyjmuje zamówienia względnie sprzedaje na miejscu po cenie, koszta sztuczne gniazdka.

Każdy przyjaciel zwierząt powinien być też członkiem naszego Towarzystwa. Zapisy przyjmuje kancelarja względnie każdy z naszych członków.

* * *

Komitet Loterji Fantowej „Dom Młodzieży" Gdańska 111, zawiadamia za naszem pośrednictwem posiadaczy losów loterji fantowej, że fanty nie podjęte będą wydawane tylko do soboty 1 lutego włącznie. Po tym terminie pozostałe fanty przejdą na własność Związku Młodzieży Polskiej.

Z Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych"

„W związku z odezwą Ogólno-Krajowego Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" w sprawie likwidacji „Dni przeciwgruźliczych" Łódzki Komitet przypomina, że w dniu 10 stycznia 1930 roku skończył się okres dorocznych „Dni Przeciwgruźliczych". Komitet uprasza tych nabywców nalepek przeciwgruźliczych, którzy dotychczas nie uregulowali należności za nabyte nalepki, do niezwłocznego uiszczenia należności, Łódzki Komitet zobowiązany jest w ściśle określonym terminie przez Ogólno-Krajowy Komitet „Dni Przeciwgruźliczych" przedstawić rozrachunki z przebiegu „Dni na terenie m. Łodzi i dlatego wyraża nadzieję, że Szanowni Ofiarodawcy przez niezwłoczne uskutecznienie wpłat umożliwią Komitetowi dotrzymanie terminu.

Z Cechu Malarzy i Lakierników

W dniu 23 stycznia r. b. odbyło się walne zebranie Cechu Malarzy i Lakierników przy dość licznym udziale członków.

Na porządku dziennym, między innemi, postanowiono ujednostajnić sprawę wymiarów robót, oraz postanowiono wszystkim członkom, którzy zalegają w opłacaniu składek, wysłać napomnienia.

Starszy Cechu zdał sprawozdanie ze stanu kasy, co zostało przez ogół zaakceptowane.

Zarząd.

Wypłata zapomogi zimowej

z funduszów państwowych

oraz rozdawnictwo talonów opałowych

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że od poniedziałku, dnia 27-go stycznia r. b., rozpoczęła się wypłata zapomogi zimowej z funduszów państwowych za miesiąc styczeń 1930 roku, oraz rozdawnictwo talonów opałowych dla bezrobotnych, posiadających rodzinę na utrzymaniu, którzy zostali uprawnieni do zapomogi pieniężnej.

Samotni — prawa do pomocy opałowej, prowadzonej z funduszów miejskich — nie mają.

Wysokość racji opału wynosi: dla posiadających dużą rodzinę — 6 ctn. węgla.

Wypłata zapomogi i rozdawnictwo talonów opałowych odbywa się w lokalu Urzędu Zasiłkowego przy ul. Piotrkowskiej 212, w godzinach od 9-ej do 14-ej, według następującego porządku:

Czwartek, dnia 30 stycznia 1930 roku:
litery: **M. N. O.**
od godz. 9-ej do 11-ej — bezrobotni, zarejestrowani w I Oddz. P. U. P. P. od godz. 12-ej do 14-ej — bezrobotni, zarejestrowani w II Oddz. P. U. P. P.

Piątek, dnia 31 stycznia 1930 roku:
litery: **P. R. S.**
od godz. 9-ej do 11-ej — bezrobotni, zarejestrowani w I Oddz. P. U. P. P. od godz. 12-ej do 14-ej — bezrobotni, zarejestrowani w II Oddz. P. U. P. P.

Sobota, dnia 1 lutego 1930 roku:
litery: **T. U. W. Z. Ż.**
od godz. 9-ej do 11-ej — bezrobotni, zarejestrowani w I Oddz. P. U. P. P. od godz. 12-ej do 14-ej — bezrobotni, zarejestrowani w II Oddz. P. U. P. P.

Z otrzymanym talonem węglowym można się zgłosić bezrobotny do jednego z następujących składów opałowych:

1) skład opałowy przy ul. Przędzalnianej róg Fabrycznej,

2) miejski skład opałowy przy ulicy Węglowej.

Bezrobotny, zgłaszający się po zapomogę zimową i talon opałowy, jak również po odbiór węgla ze składu opałowego, powinien okazać: 1) dowód osobisty wzgl. inne urzędowe zaświadczenie tożsamości, oraz 2) legitymację P. U. P. P.

Samochodem dookoła świata

Odczyt Jerzego Jelińskiego w sali kina „Resursy“

„Gdy zabierasz z sobą w podróż miłość ojczyzny, jako sztandar, — pamiętaj, że podróżując po świecie, rozszerzasz granice swego kraju. „Tę patrjotyczną maksymę japońską postawił sobie za dewizę dzielny skaut - automobilista — Jerzy Jeliński, przygotowując swoją podróż samochodem dookoła świata. Przetrwał w niej 28 miesięcy i zwyciężył przeszkody, piętrzące się przed podróżnikiem, liczącym jedynie na bardzo skromne własne środki pieniężne szczupłej trzyosobowej gromadki. Dokonał więcej, bo wytrwał, mimo, iż jeden z kolegów towarzyszyć mógł mu tylko do Rzymu, a drugiego nie wpuściły władze amerykańskie z powodu choroby oczu. W porcie nowojorskim został sam z kilkudziesięciu centami w kieszeni i odtąd samotnie, utrzymując się z wygłaszanych odczytów, przejechał wpoprzek Amerykę, dotarł do wysp Hawajskich, Japonji i Chin, zawadził o Cejlon i wrócił do Polski przez Francję, Belgję, Niemcy.

Dokonał pierwszego tej miary wyczynu sportowego w turystyce. Przejechał 78,000 klm., zarejestrowanych przez 29 automobilklubów świata, które mianowały go swym członkiem. W swej księdze podróży ma podpisy monarchów i prezydentów, merów miast i przedstawicieli różnych instytucji, spięte niby klamra na pierwszym miejscu i na ostatniem, podpisem Prezydenta Polski, stwierdzającym dokonanie wyprawy.

Wyruszył z Warszawy przez Lublin, Kraków, Zakopane, Katowjce, przez Śląsk Cieszyński do Pragi czeskiej, gdzie prezydent Masaryk wpisał mu się do księgi. Stamtąd przez Węgry, Jugosławję ruszył do Italji, pokonywując trudności dróg górskich, serpentynami wijących się nad brzegami przepaści. Uzyskał audjencję u Ojca Świętego, otrzymał fotografję Jego Świątobliwości z własnoręcznym podpisem.

Wpisał mu się do księgi Mussolini. I znów dalsza podróż ku Sycylji już w towarzystwie tylko jednego kolegi. Przeprawa na towarowym (gwoli taniości) okręcie do Afryki, przejazd przez Tunis, Algier do Casablanki i znów podróż okrętem do Nowego Jorku, a tam rozstanie z towarzyszem, zmuszonym przez władze amerykańskie do powrotu.

Przejeżdża w poprzek Stany Zjednoczone, utrzymując się z wygłaszanych odczytów, które pozwalają mu nawet na nabycie nowego auta, dzięki poparciu polonji amerykańskiej. Odwiedza wzdłuż drogi rozsiane środowiska polskie i komendy skautów amerykańskich, zdobywa podpis prezydenta Coolidge'a do swej księgi i staje w Los Angelos przed nowym etapem: przeprawa na wyspy Havay i do Japonji. Tam znajduje przyjęcie u skautów japońskich i zwiedza ich obozy. Dalszą marszrutę, zakreśloną pierwotnie przez Syberję, zmienia wobec ostrzeżenia konsula sowieckiego, że samochód z banderą polską nie może liczyć na przejazd przez ziemie, rządzone przez bolszewików. Rad, nie rad, musi jechać przez Chiny i Indje, Cejlon okrętem do Francji i przez Belgję, Niemcy wraca do Kraju.

Podróż skończona. Polski skaut przywiózł z niej 300 fotografji i kilkadziesiąt pamiątek z ową księgą na czele, zdobywając przytem ten najcenniejszy dorobek: poczucie dotrzymania słowa, doprowadzenia dzieła do końca i wiary w swoje siły. Harcerstwu Polskiemu można powinszować, egzamin międzynarodowy zdany cum laude.

We wtorek i środę b. tygodnia dzielny skaut wygłosił odczyty dla młodzieży szkolnej na temat swej podróży w sali kina „Resursa“. Licznie zgromadzona młodzież wraz z nauczycielstwem z zainteresowaniem wysłuchała godnych podziwu przygód młodego podróżnika.

Migawki miejskie

Wielka wojna furmanów

Znakomity polski poeta Ignacy Krasicki w pięknym poemacie p. t. „Monomachia“ dał plastyczny opis zażartej walki, jaką stoczyli ze sobą reprezentanci dwóch wrogich sobie klasztorów.

Gdyby piewca wojny mnichów żył dzisiaj, lutnię jego nastroiłaby poetycznie walka, jaką przy ulicy Piotrkowskiej 26 stoczyli reprezentanci pięknego fachu furmańskiego z właścicielem biura ekspedycyjnego p. Salomonem Goldkornem.

Walka ta — jak i wielka wojna światowa — miała podłoże wybitnie ekonomiczne.

W swoim bowiem czasie Związek Ekspedytorów łódzkich postanowił nie przewozić towarów samochodami do Warszawy, a to celem niepozbawienia pracy i zarobku furmanów.

Uchwale tej podporządkowali się wszyscy ekspedytorzy, z wyjątkiem p. Salomona Goldkorna, który onegdaj załadował dwa ciężarowe auta tow..rem do stolicy.

Gdy dowiedzieli się o tej zdradzie adepci bata, wpadli w słuszny gniew i poprzysięgli straszny odwet...

Była właśnie godzina 3 w nocy, P. Goldkorn, zajęty jeszcze w swoich składach myślał o słodkim powrocie do pieleszy domowych, gdy nagle przed biurem rozległy się straszne ryki i wrzaski.

„Czyżby Arabowie?“ pomyślał przerażony kupiec — i struchlał...

Tymczasem drzwi rozwalono i do wnętrza wpadła gromada woźniców, krzycząc:

„Na latarnię ze zdrajcą! Hańba tym, którzy łamią umowy!“

I tu momentalnie twarz pana Goldkorna zarożowiła się nie tak ze wstydu, jak od gęstych policzków, jakie wyasygnowała mu przybyła delegacja...

Na szczęście dla p. Goldkorna w porę zjawiła się policja, na widok której furmani zbiegli.

Zdołano jednak kilku z nich zatrzymać: są to Dan Kołach (Żeromskiego 67), Hersz Zelmar (N. Cegielniana 26), Jankiel Lewkowicz (Pomorska 57), Moszek Meller (Składowa 36), Jankiel Goldwaser (Składowa 26).

Będą odpowiadać przed Sądem.

S.

—o—

Odczyt Polskiego Czerwonego Krzyża

Staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża — w dniu 2-go lutego (niedziela) o godzinie 12-ej m. 30 w lokalu Y. M. C. A. (Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 89) p. Dr. Józef Kon wygłosi odczyt na temat „Zdrowie, choroba i leczenie“.

Wejście na odczyt bezpłatne.

Jeszcze jedna surowica przeciwko rakowi

Dzienniki amerykańskie a za niemi i prasa europejska — donosi o nowej surowicy przeciwko rakowi, odkrytej w San Francisco przez prymarjuszy tamtejszego South and Pacific Hospital dra W. Coffey i dra J. Humbera. Surowicę uzyskali oni z nadnerczy owiec i donoszą, że udało im się przy pomocy tej surowicy uzyskać dobre rezultaty.

Znowu sensacyjne odkrycie — jedno z tych, o których conajmniej dwa razy na tydzień roi się w prasie codziennej.

Jest zupełnie nieprawdopodobnem, aby z nadnerczy owiec można było uzyskać „surowicę“ przeciwko rakowi. Bezkrytyczne puszczanie do chciwych sensacyj prasy codziennej tego rodzaju obliczonych na pusty efekt sensacyj, jest wprost szkodliwem, obniża bowiem powagę medycyny, podkopując zaufanie w skuteczność ciągle nowo odkrywanych, bezwartościowych „surowic“ przeciwrakowych.

Rezultaty zakończonej kampanji cukrowniczej

Tegoroczna kampanja cukrownicza została już zakończona przez wszystkie cukrownie województw zachodnich, na terenie których grupuje się większość naszych cukrowni. Prowizoryczne cyfry rezultatów zakończonej kampanji przedstawiają się następująco:

W 24 cukrowniach Związku Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego przerobiono ogółem 26.657.899 q. buraków i wyprodukowano 4.388.628 q. cukru w wartości cukru białego. Produkcja tegoroczna przewyższa więc poważnie produkcję kampanji 1928/29 do czego przyczyniła się głównie nadzwyczaj wysoka zawartość cukru w burakach oraz nieznacznie powiększony obszar plantacyj buraczanych. Obszar ten wzrósł zaledwie o 4.96 proc., a przerób buraków — o 10,28 proc. Produkcja cukru zaś wykazała wzrost o 18,06 proc. Zjawisko to jest powszechnem dla całej Polski, gdyż produkcja z kampanji bieżącej wynosi ogółem około 813.000 tonn wobec 672.541 tonn w kampanji ubiegłej, czyli wzrost o blisko 21,5 proc.

Zbyt cukru w kraju nie rozwija się normalnie. Za okres pierwszych trzech miesięcy zbyt cukru wykazuje zmniejszenie o blisko 9.000 tonn w stosunku do sprzedaży w tymże okresie ubiegłej kampanji. Przypisać należy to trwającemu już od dłuższego czasu przesileniu gospodarczemu oraz niskim cenom nabiału.

Natomiast konjunktura na rynkach międzynarodowych przedstawia się katastrofalnie, od 28 lat nie notowano tak niskiego stanu cen (Londyn notuje 8% f. za tonnę, co odpowiada cenie około 32 zł. na 1 q cukru białego franco polska granica i co w rezultacie nie pokrywa nawet kosztów buraka). Jak dotychczas niema najmniejszych widoków, aby sytuacja na rynkach międzynarodowych mogła w najbliższym czasie ulec poprawie.

W tych warunkach najaktualniejszą sprawą dla Polski jest należyte rozwiązanie zagadnienia rozmiarów plantacyj buraczanych na następną kampanję. Dalsze zwiększanie plantacyj, a tem samem zwiększanie produkcji cukru jest niemożliwe zarówno dla cukrownictwa jak i dla rynku wewnętrznego. Z tego względu odbywają się obecnie pertraktacje między cukrownictwem. **

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫▫ KINO ▫▫ WIDOWISKA ▫▫ RADJO

TEATRY

Teatr Popularny: — Kocioł czarownicy.
Teatr Miejski: — Mazepa.

CO GRAJĄ W KINACH

Bajka: — Miłość księcia Sergjusza.
Capitol: — Księżna Tarakanowa.
Casino: — Prawo męża.
Czary: — Niebezpieczny szlak.
Corso: — Ciemna afera.
Era: — Królowa niewolników.
Grand-Kino: — Grzechy ojców.
Luna: — Sen o miłości.
Mimoza: — Ulica grzechu.
Odeon: — Awantury chińskie.
Przedwiośnie: — Księżniczka cyrkówką.
Palace: — Anny szuka męża.
Resursa: — Zapomniane twarze.
Raj: — Przekleństwo klejnotów.
Słońce: — Pat i Patachon.
Splendid: — Romans współczesnej panny.
Syrena: — Walka o step.
Uciecha: — Wyspa łez.
Wodewil: — Awantury chińskie.
Zachęta: — Sodoma i Gomora.

——O——

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa 18.
„KOCIOŁ CZAROWNICY".

Dziś, czwartek i dni następnych cieszący się niesłabnącem powodzeniem ogromnie interesujący melodramat z rosyjskiego „Kocioł czarownicy". Publiczność stale żywo oklaskuje wykonawców: reżysera L. Zbuckiego, I. Kozłowską, E. Waczyńską, M. Biskupską, Wł. Matuszkiewicza i Warchałowskiego.

W pełnych próbach stylowa komedja Fr. Schillera „Intryga i miłość".

TEATR W SALI GEYERA.
Piotrkowska 295.

W sobotę i niedzielę dwa razy doskonała komedja Henryka Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli", w reżyserji L. Zbuckiego.

TEATR KAMERALNY.
Traugutta Nr. 1.

Dziś z powodu próby generalnej teatr zamknięty.

Jutro premjera niegranej w Łodzi zabawnej komedji obyczajowej Ludwika Verneuil'a (autora „Panny Flute" i „Mecenasa Bolbeca") p. t. „Kochanek Pani Vidal". Role tytułowe, dające szerokie pole do aktorskiego popisu odegra dwoje młodych utalentowanych artystów: Zofja Marcinowska i Ludwik Tatarski. W innych rolach Irena Dehnelówna, Stanisław Danilowicz, Stefan Michalak, Wacław Scibor. Początek o godz. 8,30 wiecz.

Kierownictwo Teatru Kameralnego zwraca uwagę, że począwszy od piątku przedstawienia stale zaczynać się będą o tej porze to jest o 8,30 wieczór.

Jutro, sobota, niedziela popołudniu i wieczorem i dni następnych powtórzenie premjery.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni Gostomskiego.

TEATR MIEJSKI.
„MAZEPA".

Dziś czwartek o godzinie 4 popołudniu po cenach od 50 gr. do 3 zł. 50 przedstawienie dla młodzieży „Mazepa" Juljusza Słowackiego.

„RZEŹ".

Dziś, czwartek o godzinie 8,30 wiecz. „Rzeź" Gordina. Ceny popularne.

„CYJANKALI".

Jutro w piątek „Cyjankali" sztuka F. Wolfa. Ceny najniższe.

„REWJA DZIECINNA".

W niedzielę o godzinie 12 w poł. wielka rewja dziecinna K. Tatarkiewicza i Z. Białostockiego. Nagrody, zabawy, tańce, śpiewy. Udział całego zespołu. Ceny najniższe.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań Piotrkowska 74 od 10 rano do 7 wiecz. bez przerwy.

„KOPCIUSZEK".

W sobotę popoł. o godz. 4 i w niedzielę o godz. 12 w południe przepiękna bajka przeplatana śpiewami i tańcami „Kopciuszek" Widowisko to zostanie urozmaicone mnóstwem ciekawych niespodzianek. Ceny miejsc od 50 gr. do 1. 50.

KINO „PALACE"

„ANNY SZUKA MĘŻA"

Dawno już Łódź nie bawiła się tak doskonale jak na wyświetlanym obecnie w kinoteatrze „Palace" filmie p. t. „Anny szuka męża". Jest to bowiem niezrównana komedja, obfitująca w momenty tak arcykomiczne i pełne żywiołowego humoru, że widownia rozbrzmiewa raz poraz głośnymi wybuchami śmiechu. Zresztą bohaterką filmu jest słodka Anny Ondra, a to nazwisko mówi, samo za siebie. Z podlotka wychowanego na surowych zasadach 19 wieku, wyglądającego jak „strach na wróble", pod wpływem miłości przedzieżga się czarujące dziewczę, biorące nagrodę na konkursie nagości. Jest przytem tak klasycznie zbudowana posiada tak pięknie toczone nogi i ciało, że wzbudzić musi niekłamany zachwyt, nietylko u mężczyzn lecz nawet... u kobiet. Sekunduje jej dzielnie groteskowy Siegfried Arno, znany w „niemieckim Krukowskim", którego ruchy i mimika budzą niepohamowany śmiech.

Komedja doskonała. A świetną całość programu uzupełnia przepyszna groteska nad program oraz piękne zdjęcia z zawodów narciarskich w Zakopanem i Krynicy.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO

PROGRAM WARSZAWSKI.
na dzień 30 stycznia.

Całkowity program tego dnia transmitują z Katowic wszystkie polskie stacje nadawcze).

11,58 — 12,05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego.
12,00 — 14,00 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach oraz solistów.
14,00 — 15,00 Przerwa
15,00 Komunikat gospodarczy z Warszawy
15,20 — 15,45 Przerwa
15,45 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (z Warszawy)
16,15 — 16,35 AZOT — „Jak Chorzów pracuje aby ziemie polskie niosły plon obfity". Transmisja z Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie
16,35 — 16,40 Andante z koncertu skrzypcowego Karłowicza wykona prof. Józef Cetner
16,40 — 16,55 „Osobliwości przyrodnicze Śląska"
17,10 Żeleński: Temat z warjacjami Dmoll wykona Kwartet smyczkowy Państw. Konserw. Muz. w Katowicach
17,10 — 17,15 Przemówienie Jego Ekscelencji księdza biskupa śląskiego dr. Arkadjusza Lisieckiego
17,15 — 17,35 Żelazo i stal. — Transmisja z Zakładów Hutniczych „Huty Pokoju" w Nowym Bytomiu
17,40 18,00 Koncert solistów
18,00 — 18,15 Dr. Jan Nowak, prof. U. J.: „Czarne djamenty"
18,15 — 18,35 Węgiel. — Transmisja z podziemi Pola Wschodniego Państwowych kopalń Węgla w Królewskiej Hucie „Skarboferme" Przy mikrofonie inż. St. Nitsch — dyr. Kopalń prof. inż. Roman Riegier i inż. E. Grabianowski
18,35 — 18,45 „O Śląskiej Kobiecie" — p. Kamila Nitschowa
18,45 — 19,15 Ze Śląska Cieszyńskiego: Beskidy — u źródeł Wiernej Rzeki w gwarze górali beskidzkich — u wykąpów Wisły. Z okolic Istebnej: 1. Góralskie helokanie i źródeł Olzy (nawoływanie pasterzy w górach), Halszka z Cisowego woło na Jonka z Groniczka. 2. Zołyty (zaloty w górach) Halszka z Cisowego — Jonek z Groniczka. 3. Kobziarze. Sikorka z Małej Łączki gro na gajdach (bobzy), Jano z Pańskiej Łąki gro na huślach (skrz.): a) „Owięziok" — taniec góralski ze śpiewem; b) „Niechcem Cię" — taniec góralski ze śpiewem. Z okolic Wisły: 1. Jura z Barani - Rogu: Bojki wiślańskie. 2. Maryna z Sklepek: Śpiewki wiślańskie.
19,15 — 19,35 Cynk — którego Polska najwięcej w Europie wytwarza. Transmisja z Huty Cynkowej Hohenloe w Wełnowcu. Przy mikrofonie inż. St. Nitsch — sekretarz gener. Romuald Zagórski oraz inżynierowie: Ludomir Winczakiewicz i Al. Stojek
19,35 — 19,55 Wieniec pieśni górnośląskich w układzie i pod kier. Henryka Niczego wykona chór mięszany i ork. Stowarzyszenia Kolejarzy
19,58 — 20,00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego,
20,00 — 20,25 Rozmaitości
20,25 — 20,45 Z teki kompozytorskiej W. Friemanna, dyr. Państw. Konserw. Muz. w Katowicach: 1. Preludjum op. 39 Nr. 1. 2. Nokturn C-dur. 3. Mazurek op. 33 Nr. 2. 4. Menuet G-dur op. 8 Nr. 2. 5. Jeniczeri — marsz turecki — wyk. na front. — kompozytor,
20,45 — 20,55 Dr. Tad. Dobrowolski, dyr. Muzeum Śl. w Katowicach: „Ruch kulturalny na Śląsku"
20,55 — 21,05 Z. Noskowski: Finale z kwartetu fortepianowego D-moll op. 8 — wyk. Kwartet Polskiego Radja w Katowicach
21,05 — 22,05 „Wesele śląskie" — słuchowisko regjonalne St. Ligonia w wyk. art. Teatru Polskiego
22,05 — 22,20 Feljeton okolicznościowy
22,20 — 22,35 Br. Romaniszyn: „Góral i jego umysłowość w anegdocie podhalańskiej" (Jako my o sobie a cepry o nos gwarzą)
22,35 — 23,00 Komunikaty prasowe PAT (z Warszawy)
23,00 — 24,00 Muzyka lekka i taneczna z udziałem zespołu instrumentalnego P. R. w Katowicach.

Nowe odkrycia w jeziorze Nemi

Przypuszczenie prof. Antoniellego, że na dnie jeziora Nemi, które, jak wiadomo, częściowo odwodniono dla wydobycia leżących na jego dnie galer Kaliguli, spoczywa jeszcze trzecia galera, znalazło sceptyczne przyjęcie u takich powag w tym przedmiocie, jak profesorowie: Ricci i Munoz, gdyż oparte jest na bardzo kruchych podstawach, a między innemi, na tem, że sieci rybackie, zapuszczone w pewnem miejscu jeziora, natrafiały tam na przeszkodę, wystającą z dna jeziora.

Natomiast znaleziono u brzegów jeziora, leżących naprzeciwko miejsca, w którem znajduje się już odsłonięta galera, szczątki niewielkiej łodzi rzymskiej. Szczątki te, przypominające pod względem budowy odsłonięta już galerę, znaleziono w pobliżu szczątków palisady, długości 200 mtr. poniżej nowoczesnego cmentarza w Genzano.

Katakomby włoskie przechodzą na własność państwa kościelnego

W myśl artykułu 33-go umowy Laterańskiej wszystkie katakomby włoskie przechodzą pod zarząd Stolicy Apostolskiej. Między urzędnikami Papieskiego Instytutu Archeologicznego a władzami włoskiemi podjęte już zostały pertraktacje w sprawie wykonania odnośnego postanowienia umowy Laterańskiej. Najcenniejsze katakomby znajdują się we Włoszech w Syrakuzach i w Noli; pochodzą one, jak stwierdzono na podstawie badań naukowych, z III-go stulecia po Nar. Chrystusa

Teatr świetlny 579

„PRZEDWIOŚNIE"

Żeromskiego 74-76

dojazd tramwajami 5, 6, 8. 9 i 16 do rogu Żeromskiego i Kopernika

Ceny miejsc: I-1 zł., II-75 gr. i III-50 gr. Początek o godz. 4 pp., w soboty i niedziele o godz. 2 pp.

Pierwszorzędny zespół muzyczny

Dziś i dni następnych Wielki szlagier produkcji europejskiej p. t.

KSIĘŻNICZKA CYRKÓWKA

Arcywesoła pełna werwy i humoru tragi-komedja ze słynnym amantem ekranu HARRY LIEDTKE, któremu dzielnie sekundują przepiękna gwiazda filmowa Hilda Rosch, Marjanna Winkelsstern i Fritz Kampers.

Następny program: **„ZŁOTE PIEKŁO"**

Passe—partout i bilety wolnego wejścia w soboty i niedziele nieważne.

15
1

rozpoczęła się doroczna

WYPRZEDAŻ poinwentarzowa

NADZWYCZAJNA REDUKCJA CEN przechodząca wszelkie oczekiwania

Sprzedajemy za bezcen, lecz za gotówkę lub na czeki **FUTRA** od zł. **427.50.** **PALTA** od **40.** zł **UBRANIA** od **80** zł.

przeszło **4000 koszul. 4000 krawatów. Kapelusze**

HENRYK PFEFFER, Piotrkowska 111.

593

OGŁOSZENIE

Podaję do wiadomości zainteresowanych iż moje biuro likwidacyjne zostało w dniu 15 b. m. przeniesione na

ul. Kilińskiego 209, tel. 165-01

Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza

Otto Goldamer

OGŁOSZENIE

Syndyk tymczasowy masy upadłości Stanisława Miszewskiego na mocy art. 512 K. H. podaje do wiadomości wierzycieli upadłości, że decyzją Sądu z dnia 14 stycznia 1930 r. został wyznaczony nowy 3 miesięczny ostateczny termin sprawdzania wierzytelności.

Sprawdzanie odbędzie się w dniu 15 kwietnia 1930 r. o godz. 12 w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115 pokój Nr. 57.

Wierzyciele, którzy do tego terminu nie zgłoszą swych pretensyj, ulegną skutkom, przewidzianym w art. 513 K. H.

Syndyk tymczasowy
apl. adw. L. Szymankiewicz.
629 Łódź, ul. Sienkiewicza Nr. 31

HENRYK BERMAN

otwiera nowe komplety

STENOGRAFJI

polskiej i niemieckiej

Zapisy i informacje codz. od 5—9 wiecz. Piotrkowska 166

Początek w lutym

527 TEATR SWIETLNY

„CASINO"

Dziś i dni następnych

Najpiękniejszy poemat miłosny

PRAWO MĘŻA

Realizacja - **George Fitzmauritze**
wg scenarjusza ELINNOR GLYNN
w rolach głównych czarująca
BILLIE DOVE
i rasowy, wytworny,
ROD LA ROCQUE
po raz pierwszy razem na ekranie

Początek seansów: o godz. 12-ej
Ceny miejsc na pierwszy seans wszystkie po 1 złoty
Orkiestra pod batutą p. L. **KANTORA**

UWAGA!

Wobec otwarcia stacji nadawczej w Łodzi wszystkie radjo-odbiorniki należy przerobić lub dodać do nich eliminatory. Przeróbki uskuteczniamy w ciągu 24 godzin po cenach

Najniższych

Eliminatory od 20.— zł. wbudowane do każdego odbiornika.
Detektory od 15.— zł. dające kilka stacyj zagranicznych

Polskie Radjo

Inż. J. Krzyżanowski i Ska
Andrzeja Nr. 4. 599

Institut de Beauté

ANNA RYDEL
(Diplome de l'Université de Paris)
CEGIELNIANA 19, m. 8 tel. 169-92
Godziny przyjęć dla Panów i Pań od 10—8.

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów węgrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą, Elektroterapia. (Arsowalgal. vanfaradyzacja) Kwarc. Solux, Helioterapja. Farbowanie włosów 547

Do akt. Nr. 3828 — 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 11 lutego 1930 roku od godziny 10—ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej pod Nr. 114 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Wolfa Markusfelda, składających się z mebli, ocenionych na sumę 500 zł.

Łódź, dnia 27 stycznia 1930 roku.
Komornik (—) STEFAN GÓRSKI.

Do akt. Nr. 3360 — 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 6 lutego 1930 roku od godziny 10—ej rano w Łodzi, przy ul. Południowej pod Nr. 80 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Kalmana Lipmana, składających się z 15 maszyn do wyrobu pończoch, ocenionych na sumę 2100 zł.

Łódź, dnia 27 stycznia 1930 roku.
Komornik (—) STEFAN GÓRSKI.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11 — 12 i 2 — 3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

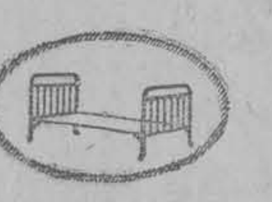
leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Swiatło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
513 **PORADA 3 zł.**

Dr. med.

J. SADOKIERSKI

stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka regulacja zębów
rentgenodiagnostyka
Piotrkowska 164
Tel. 1-27-83 545



Wielki wybór **wózków** dziecinnych krajowych zagranicznych **łóżek** metalowych; wyżymaczki amerykańskie materace wyściełane oraz materace sprężenowe hygieniczne „Patent" do meblowych łóżekp odług miary nabyć można **najtaniej i na najdogodniejszych warunkach** w fabrycznych składzie

„DOBROPOL"
Łódź Piotrkowska 73
w podwórzu, **tel. 1-58-61** 510

468

Dla poszukujących pracy

Przyjmę 6-ciu panów, uczciwych do akwizycji. Zarobek dzienny zł. 15.— Posada stała. Wiadomości fachowe nie wymagane, wyszkolenie na miejscu. Zgłaszać się dziś z dowodami osobistemi od godz. 4 do 5 pp. do kierownika biura Cegielniana 6, front II p.

...SZEWCY...

Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

poleca:

Spółka Szewców
Piotrkowska 79
tel. 1.58-38 564

HALLO!

Hallo! Dzwoń tel. 163-30 „Pogotowie *krawieckie Kiersza" Żeromskiego 91,* sklep narożny. Momentelnie odświeża garnitur za zł. 3.—. sukuię za zł. 2.80— palto za zł. 3.—, łącznie z odebraniem i odesłaniem. Expressem pierze, farbuje, przerabia, nicuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim. 557

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 179-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp
Dla niezamożnych **ceny lecznic** 512

FRYZJER

damski wyucza ondulacji nowoczesną metodą w ciągu 6 tygodni
L. Weinrot, Wólczańska 61 mieszkania 5, od 3 — 4 i od 8—9 wieczorem 609

DOKTOR Med.

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25 tel. 126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 511

LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp.
w niedziele i święta 9—1
Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia

A. Przybycin, Łódź

Skład i pracownia ram, obrazów religijn. i rodzajow. oraz luster

Konstantynowska 32, róg Gdańskiej 558

mieszkanie prywatne Ogrodowa 26.

Potrzebny

chłopiec do terminu do zakładu stolarskiego Zawiszy 29 Flaszkiewicz 621

Ostrzeżenie

przed nabyciem weksla Ostrzegam iż weksel wystawiony dn. 6 x. 1929 r. na zł. 150 w Drohobyczu przez Z. Liebermana ul. Kowalska 11 na zlecenie S. Disendorf, Lwów, ul. Słoneczna 5. żyrant Przemysł Chemiczny w Polsce sp. akc. w Zgierzu, został zagubiony, ew. skradziony.

Wymieniony weksel płatny dn. 26 *II. 1930 r.* Obecny posiadacz weksla St. Antecki, Zgierz ul. Piątkowska 10 461

Budowa

i reparacja maszyn piekarskich i cukierniczych oraz roboty rurowe i kotły piekarskie, J. Brzozowicz, Łódź ul, 11-go Listopada 43, mieszk. pryw. ul. Ciemna 19. 58

Pokój słoneczny, meblowany z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Żeromskiego 39 m. 1 469

Sklep z urządzeniem przy ul. Piotrkowskiej sprzedam Wiadomość ul. Gazowa 12 m. 4— Dojazd tramwajem Nr. 3. 470

W II oddz. Straży przy ul. Przejazd przybłąkał się pies wyżeł maści białej z bronzowemi kropkami. Odebrać można za zwrotem kosztów u plut. Ślama 623

Student

wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów Specjalność matematyka polski Gdańska 2? m, 2 front 1 piętro 457

Przybłąkał

się pies rasy wilczej, można odebrać za zwrotem kosztów u Kowala, Radogoszcz szosa Zgierska 21 463

Wydawca: Tow. Rzem. „Resursa" Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 15. Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz